Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 20 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Wtorek, 3 kwietnia 1956 r. Nr 79 (1691)

Nasze sprawy

Związkowcy

SIEDZIAŁEM kiedyś w towarzystwie starych robotników. Wspominali swych dawnych kolegów. Jednego z nich określili krótko: dobre było chłopczysko, związkowiec.

Słowo związkowiec wymawiali z naciskiem, najwyraźniej podkreślając jego wielkie znaczenie. Słowo związkowiec, wypowiedziane przy nazwisku przyjaciela, przywoływało wspomnienia wspólnych walk w obronie interesów klasy robotniczej. Bowiem przynależność do związku oznaczała wtedy walkę.

Może ktoś powiedzieć: w ustroju kapitalistycznym związki broniły robotników przed wyzyskiem i walczyły o zabezpieczenie im pracy, ale co oznacza ochrona interesów robotników w warunkach władzy ludowej, kiedy interesy robotników chronione są przez obowiązujące ustawy.

Weźmy dla przykładu bardzo aktualną w naszym województwie sprawę. Konstytucja gwarantuje każdemu 8-godzinny dzień pracy. Wydawałoby się, że wszystko jest jasne, a praktyka wykazuje jednak co innego. W niektórych zakładach robotnicy pracują często po 12 i więcej godzin. Można usprawiedliwić wypadek przedłużenia czasu pracy kiedy jest on spowodowany koniecznością wykonania planu, a trudności wynikły na skutek awarii maszyny itp. Wtedy rzeczywiście można pracować w nadgodzinach, ale pod warunkiem otrzymania zezwolenia od Rady Okręgowej Zw. Zawodowych i zapłacenia robotnikom za dodatkowo przepracowane godziny.

Niestety, większość dyrekcji omija te przepisy. Obowiązkiem związkowców jest więc dbać, by nie krzywdzono robotników.

Inny przykład. Państwo przeznacza duże sumy na poprawę bezpieczeństwa pracy. A bywa nie raz tak, że niektórzy dyrektorzy wykorzystują te pieniądze na cele nie mające nic wspólnego z bezpieczeństwem pracy. W tym wypadku także konieczna jest kontrola i interwencja związkowców.

Albo sprawa zakładowych umów zbiorowych. Praktyka wykazuje, że zobowiązania robotników zwykle są wykonywane, a nawet przekraczane, natomiast w zobowiązaniach dyrekcji są poważne luki. Codzienna, aktywna kontrola związkowców mogłaby temu zapobiec.

Wiele jest takich spraw w zakładzie. Mogą one być rozwiązane pod warunkiem przywrócenia związkowcom należnej im roli — obrońców interesów robotników.

Oczywiście związkowcy muszą pomagać kierownictwu zakładu przez organizowanie i aktywny udział we współzawodnictwie pracy. Winni być oni propagatorami postępu technicznego i wszystkich innych ulepszeń, które w konsekwencji przyniosą dalszy rozwój gospodarki narodowej. Nie mogą jednak zapominać o obowiązku obrony słusznych praw robotników.

Niech związkowiec będzie żołnierzem walczącym z biurokracją, bezdusznością wobec ludzkich spraw i łamaniem praworządności ludowej.

Dziś czytacie

- Str. 2 — Po XX Zjeździe — Pryncypialna, aktywna, elastyczna — **Tadeusz Rubach;**
- Str. 2 — Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych — wielkim krokiem naprzód w badaniach atomowych;
- **GŁOS SPORTOWCA.**

Budownictwo wielkopłytowe w Nowej Hucie

Na osiedlu A-33 w Nowej Hucie powstają bloki mieszkalne wznoszone z elementów prefabrykowanych. Jest to w chwili obecnej najbardziej uprzemysłowiona budowa mieszkaniowa w kraju.

Na zdjęciu: fragment budowy. Na pierwszym planie — ustawianie bloków wielkopłytowych.

Na terenie b. obozu w Mauthausen stanie pomnik ufundowany przez PRL

Międzynarodowy Komitet B. Więźniów z Mauthausen obradować będzie w Warszawie

WARSZAWA. W pierwszych dniach kwietnia obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Komitet B. Więźniów Hitlerowskiego Obozu Koncentracyjnego w Mauthausen. W obradach udział wezmą m. in. delegacje b. więźniów z Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii i Niemiec.

Przedstawiciele wielotysięcznej rzeszy b. więźniów Mauthausen — jednego z największych i najokropniejszych hitlerowskich obozów zagłady, omówią podczas spotkania w Warszawie szereg spraw istotnych dla wszystkich europejskich organizacji kombatantów. M. in. ma zostać ustalony program uroczystości, jakie odbędą się w dniu 5 maja br. na terenie b. obozu koncentracyjnego w Mauthausen w 11 rocznicę wyzwolenia więźniów.

W toku tych uroczystości przewidziane jest odsłonięcie na b. placu apelowym obozu w Mauthausen pomnika ofiar hitleryzmu pomordowanych w tej kaźni, a ufundowanego przez Polską Rzeczpospolitą Ludową. Projekt pomnika, który uzyskał bardzo wysoką ocenę zagranicznych specjalistów wykonali polscy inżynierowie-architekci F. T. Sikora i T. Bursze.

Przodownicy I kwartału

Wiele zakładów pracy pomyślnie realizuje swe plany produkcyjne. Mimo dużych trudności spowodowanych mrozami, Koszalińskie Zakłady Kruszyw Mineralnych wykonywały plany miesięczne z dużą nadwyżką. W styczniu wykonano 108 proc., w lutym 115,6 proc. i w marcu (wg wstępnych obliczeń) około 130 proc. planu.

Wśród wyróżniających się pracowników znajduje się Maria Burzyńska, wyrabiająca przeciętnie 234 proc. normy, Ignacy Warzonkowski — 178 proc. i zespół pras hydraulicznych Gabriela Hejmana — 210 proc. normy.

* * *

Brak prądu przez dwa dni oraz węgla uniemożliwił złocienieckim Zakładom Przemysłu Wełnianego wyższe przekroczenie planu, którego realizacja łącznie z dniem dzisiejszym kształtować się będzie w około 103 proc.

Żel.

36 nowych spółdzielń produkcyjnych w marcu

W okresie od 1 do 29 marca powstało na terenie naszego województwa 36 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogółem od początku roku chłopi koszalińscy zorganizowali 58 nowych zespołowych gospodarstw.

A oto spółdzielnie produkcyjne, powstałe w ostatnich dniach marca: Pomysk - Mały w powiecie bytowskim, Kałdowo w pow. człuchowskim, Bedlino w pow. drawskim, Rusowo w pow. kołobrzeskim, Mielenko w pow. koszalińskim, Wolcza - Mała w pow. miasteckim, Zielnica w pow. sławneńskim i Łabień w pow. słupskim.

Najwięcej nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w bież. roku w powiecie słupskim — ogółem 13, następnie koszalińskim — 9, wałeckim — 6, białogardzkim — 5. Tylko w marcu w powiecie słupskim powstało 7 zespołowych gospodarstw, a w koszalińskim — 6.

L.

Co dzień w mieście

Na koszalińskich budowach wre praca

Dzięki sprzyjającej pogodzie zwiększyło się tempo prac na koszalińskich budowach. Widać to przede wszystkim na budowach śródmieścia.

Część północna bloku 17 otrzymała już więźbę dachową, w południowej zaś części tego bloku murarze kończą wznosić mury pierwszego piętra i przygotowują się do układania stropu nad tym piętrem.

W pracy wyróżniają się brygady: betonowa — Budrewicza i ciesielska — Marcjańskiego.

W ostatnich dniach ułożono fundamenty pod blok 22. Obecnie wznoszone są mury piwnic.

— Mimo znacznej poprawy w dostawie materiałów budowlanych często trzeba czekać na cegłę, pustaki i belki — mówi inż. Rutkowski kierownik budowy śródmieścia.

h.

Zwiększą plony

Na apel gospodarstwa nasiennego PGR Buntowo odpowiedziała załoga PGR Chude w zespole Chude postanawiając zwiększyć plony kultur kwalifikowanych.

Robotnicy gospodarstwa zwiększą plony zbóż reprodukcyjnych przeciętnie o 3 q z ha, a zbiory ziemniaków zwiększą do 130 q z hektara.

Remont apteki

Od kilku dni trwa remont apteki nr 11 przy ul. Armii Czerwonej. W myśl planu apteka ta miała być oddana do użytku z dniem 1 kwietnia, ale jak wskazują wszelkie znaki „na niebie i ziemi", termin ten nie będzie dotrzymany. Miasto nasze nie posiada zbyt dużej ilości aptek. Koszalinianie wołają więc gromkim głosem: — Oddajcie nam jak najprędzej aptekę!

Nowy zespół uprawy łąk

W ostatnich dniach w Nowych Bielicach pow. Koszalin powstał zespół uprawy łąk i pastwisk. Do nowozorganizowanego zespołu wstąpiło 10 rolników, a między innymi Edward Wysota, Józef Łucki, Jędraszek i inni. Przewodniczącym zespołu został wybrany Mieczysław Turowski.

Organizując zespół uprawowy chłopi z Nowych Bielic pragną lepiej gospodarować na łąkach i uzyskać z nich większe zbiory siana.

Już na wiosnę przystąpią do pierwszych prac.

Marian Gawroński

Nowe jednostki morskie zbudowała Stocznia Szczecin

SZCZECIN. Ostatniego dnia marca bież. roku w Stoczni Szczecińskiej, zakończono budowę nowego rudowęglowca o nośności 3 200 ton.

Tego samego dnia Stocznia Szczecińska przekazała Centralnemu Zarządowi Rybołówstwa Morskiego dwa kutry rybackie.

Siewy • Siewy • Siewy

Pierwsi w gromadzie

Jako jedni z pierwszych w powiecie złotowskim przystąpili do siewów Jan i Józef Cichoniowie, przodujący gospodarze indywidualni z gromady Paruszka.

Józef Cichoń zasiał do 1 kwietnia mieszanki strączkowe na obszarze 1,5 hektara, a Jan Cichoń groch na obszarze 0,5 ha.

— Kto sieje groch w marcu — mówią Cichoniowie — ten zbiera w garncu, a kto sieje groch w maju — ten zbiera w jaju. Mądre to przysłowie, przekonaliśmy się nieraz, że tylko groch zasiany wcześnie gwarantuje wysoki urodzaj.

Strachomino zasiało 40 ha owsa

Wszystkie gospodarstwa zespołu PGR Strzepowo (powiat Koszalin) postanowiły w bież. roku współzawodniczyć o miano najlepszego w zespole. Rzetelnie zabrali się do walki o pierwszeństwo robotnicy PGR Strachomino. Do 31 marca zasiali oni owsem 40 ha ziemi. Dobrze pracują strachomińscy traktorzyści, którzy w pierwszych dniach batalii siewnej wykonywali po 147 proc. normy dziennej.

POM Świdwin przed rozpoczęciem prac wiosennych

POM Świdwin opracował ostatnio zakładową umowę zbiorową. Zobowiązano się zamiast przewidzianych w planie 28 682 ha orki średniej wykonać w br. 30 116 ha. Na bazie zakładowej umowy zbiorowej jako najwyższej formy współzawodnictwa socjalistycznego POM Świdwin wraz ze spółdzielniami produkcyjnymi na naradzie społecznej podjął współzawodnictwo w realizacji podobnej umowy zbiorowej z POM-em i spółdzielniami produkcyjnymi powiatu złotowskiego. Ponadto 14 brygad ciągnikowych POM oraz indywidualnie 78 traktorzystów podjęło zobowiązania krótkoterminowe: wykonać zadania planowe od 110—150 proc. oraz skrócić o 5 dni akcję siewów wiosennych łącznie z sadzeniem okopowych.

Na zdjęciu: wyjazd brygad ciągnikowych z POM-u do spółdzielni produkcyjnych.

Na zdjęciu: (od lewej) — przewodniczący RZS w Niemierzynie — Stanisław Borowski, przewodniczący GRN w Białym Zdroju — Jan Jabłoński, członek zarządu RZS w Niemierzynie — Szymon Komarzeski, przewodniczący RZS w Białym Zdroju — Stanisław Zahorski, brygadzista ciągnikowy POM Świdwin — Aleksander Szysko i mechanik rejonowy POM — Mieczysław Kacinel omawiają przed budynkiem Gromadzkiej Rady Narodowej w Białym Zdroju rozstawienie ciągników i sprzętu rolniczego brygady w spółdzielniach produkcyjnych oraz założenia bazy brygady w siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej. W głębi przodujący traktorzysta POM — Czesław Zygmunt z przywiezionymi z POM-u maszynami rolniczymi.

CAF — fot. MIEDZA

Spieszą się w St. Chwalimiu

28 marca rozpoczął prace w polu PGR Stary-Chwalim w powiecie szczecineckim. Traktorzyści włókują tu pola oraz dokonują bronowania zasiewów ozimych, co powinno przyczynić się do wzrostu plonów.

29 marca załoga PGR-u zakończyła już wysiew nawozów sztucznych na oziminach. Dobiega też końca wywózka obornika.

S. BANIA
korespondent

Jeszcze śpią snem zimowym

Na terenie powiatu drawskiego są też i gospodarstwa psujące dobre imię PGR-ów. Szczególnie opóźniają roboty wiosenne zespoły w Drawsku i Cieszynie. Takie gospodarstwa jak np. Grzybno, Przytoń i Zarańsko nie zaczęły nawet jeszcze wywozić obornika.

Na nieróbstwo kierownictwa tych gospodarstw i zespołów powinno zwrócić baczną uwagę Zjednoczenie. Nie możemy dopuścić do tego, żeby przez niedbalstwo paru ludzi, pierwszy siew pięciolatki został w tych gospodarstwach opóźniony. Warto również, aby organizacje partyjne w tych gospodarstwach i zespołach szczerze zajęły się sprawą siewów.

(Żel.)

Po XX Zjeździe

Pryncypialna, aktywna, elastyczna

PRYNCYPIALNA, aktywna, elastyczna — tymi trzema przymiotnikami towarzysz Mikojan, przemawiając z trybuny XX Zjazdu KPZR, scharakteryzował radziecką politykę zagraniczną.

Pryncypialny — to znaczy zasadniczy, opierający się na określonych zasadach. Jakie są te określone zasady radzieckiej polityki zagranicznej? Odpowiedź na powyższe pytanie daje nam historia ostatnich 38 lat. Są to: walka o umocnienie socjalizmu, walka o pokój i przyjaźń między narodami, walka o zwycięstwo leninowskiej idei pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych, o zwycięstwo zasady, że jedynie drogą rokowań winny być rozstrzygane sporne problemy międzynarodowe.

Kiedyś — dziś już coraz rzadziej — pewni politycy czy publicyści zachodni skłonni byli interpretować walkę ZSRR o pokojowe współistnienie jako wyraz słabości wielkiego mocarstwa socjalistycznego. Zachodzące w szybkim tempie zmiany układu sił na świecie zmusiły autorów tej „teoryjki" do szukania nowego wytłumaczenia dlaczego to Związek Radziecki z taką żelazną konsekwencją walczy o zwycięstwo idei pokojowego współistnienia. Słyszy się głosy, z których wynika, że ZSRR rzekomo stracił wiarę w nadejście dnia, w którym wszystkie narody świata żyć będą w ustroju socjalistycznym. No cóż, bywają ludzie, którzy biorą swoje marzenia za rzeczywistość. Odpowiedział im jasno i niedwuznacznie towarzysz Chruszczow, przemawiając na przyjęciu w Hindusko-Radzieckim Towarzystwie Współpracy Kulturalnej. „...Powiadamy panom — oświadczył on — którzy czekają na to, by Związek Radziecki zmienił swój program polityczny, czekajcie, aż „rak świśnie na ugorze". A wiecie sami, kiedy rak śwista".

Trzeba doprawdy sporej dozy naiwności u niektórych polityków, aby dziś — kiedy coraz bardziej dezaktualizuje się termin „otoczenie kapitalistyczne", a idee socjalizmu docierają do wszystkich zakątków świata — narkotyzować się myślą o wyrzeczeniu się przez ZSRR walki o zwycięstwo socjalizmu w świecie. W okresie, kiedy to, jak mówił towarzysz Mikojan, „w świadomości ludzkości socjalizm jest już obecnie nieporównanie silniejszy od kapitalizmu".

Walka o pokojowe współistnienie, o wyrzeczenie się przez wszystkie państwa wojny jako środka rozstrzygania spornych problemów jest podstawą radzieckiej polityki zagranicznej, stanowi jeden z głównych elementów owej pryncypialności polityki ZSRR. Wypływa to z głębokiego przeświadczenia, iż pokojowe współistnienie państw o różnych systemach polityczno-społecznych jest historycznym nakazem w okresie przechodzenia ludzkości od kapitalizmu do socjalizmu.

Istotę tego zagadnienia w bardzo prostych słowach ujął towarzysz Chruszczow w jednym ze swych przemówień wygłoszonych w czasie wizyty w Indiach. „Mnie osobiście ustrój kapitalistyczny bardzo się nie podoba — powiedział on. — Mówię o współistnieniu nie dlatego, że chcę, by istniał kapitalizm, lecz dlatego, że nie mogę nie uznać faktu istnienia tego ustroju... Współistnienie jest konieczne. Nie żądamy go i nie prosimy o nie, ale istnienie nasze jest rzeczą realną, podobnie jak realne jest istnienie państw kapitalistycznych. Nikt nie zdoła nas przesiedlić na Marsa — zresztą uczeni nawet nie wymyślili środków na to. Państwa kapitalistyczne same też nie pragną widocznie przenieść się na Marsa. Wypadnie więc nam żyć na tej samej planecie. Żyć zaś — to znaczy współistnieć!"

Czy walka ZSRR o pokojowe współistnienie oznacza pogodzenie się wielkiego mocarstwa socjalistycznego z jakimś zamrożeniem obecnego układu sił na arenie międzynarodowej? Nigdy w świecie. Pokojowe współistnienie wiąże się nierozerwalnie z pojęciem pokojowej rywalizacji ustroju socjalistycznego i kapitalistycznego. Związek Radziecki stawia jasno sprawę: uważamy, że socjalizm jest ustrojem pod każdym względem lepszym i doskonalszym niż kapitalizm. Jesteśmy głęboko przekonani, że ostatecznie zwycięży on na całej kuli ziemskiej. Ale uważamy, że wyższość socjalizmu nad kapitalizmem może i powinna być wykazana na drodze nie wojennej, lecz pokojowej rywalizacji.

Czy jest jakaś sprzeczność w twierdzeniu, że radziecka polityka zagraniczna jest pryncypialna, a przy tym giętka i elastyczna? Nie. Bowiem właśnie jej giętkość i elastyczność wynikają z jej pryncypialności. Stawiając sobie za główny cel usunięcie niebezpieczeństwa wojny, zwycięstwo idei pokojowego współistnienia w stosunkach międzynarodowych, uwzględnia ona zmiany zachodzące w świecie, każdą konkretną sytuację, realny układ sił na arenie międzynarodowej.

Elastyczność i giętkość danej polityki wyraża się w tym, że potrafi ona uwzględniać wymogi każdej sytuacji. Że potrafi szybko i skutecznie reagować na każdą zmianę sytuacji i wyciągać z niej wnioski, że potrafi stawiać czoła każdemu, nawet najbardziej nieoczekiwanemu wydarzeniu. Że potrafi śmiało stosować różnorodne formy działania — na tym czy innym odcinku cofnąć się, by później szybciej iść naprzód, pójść na ten czy inny kompromis, na to czy inne ustępstwo ze świadomością, że kompromis ten przyniesie korzyść i przysłuży się podstawowym celom danej polityki, a w wypadku ZSRR — polityki umocnienia pokoju w świecie.

Jakże klasycznym przykładem tej elastyczności w polityce był pokój brzeski, bez którego, niewątpliwie, marsz ludzkości ku socjalizmowi zostałby zahamowany. Zawarcie pokoju brzeskiego było dowodem dalekowzroczności polityki radzieckiej, a przecież polityka — to umiejętność przewidywania. Nie może być dobrym politykiem człowiek pozbawiony wyobraźni, człowiek myślący tylko kategoriami dnia dzisiejszego. Wyrazem elastyczności polityki radzieckiej jest umiejętność wycofania się z jakiegoś stanowiska bądź dlatego, że stanowisko to było niesłuszne (np. normalizacja stosunków z Jugosławią), bądź dlatego, że w wyniku zmiany sytuacji powstała konieczność zrewidowania stanowiska (np. inicjatywa radziecka w sprawie podpisania traktatu państwowego z Austrią).

Tak jak w każdej dziedzinie życia, tak i w polityce zagranicznej wszelki dogmatyzm czy schematyzm, wszelkie skostnienie jest zjawiskiem ujemnym.

Czy polityka zagraniczna ZSRR była całkowicie wolna od niektórych z tych schorzeń? Nie. Otwarcie mówili o tym towarzysze Mołotow i Mikojan. Zresztą już przed XX Zjazdem rząd ZSRR nie obawiał się — w odniesieniu do szeregu problemów międzynarodowych — otwarcie podać fakty świadczące, że w polityce zagranicznej ZSRR popełniano w przeszłości takie czy inne błędy. Ton niektórych wystąpień na arenie międzynarodowej, nieuwzględnianie pewnych procesów zachodzących na świecie, niechęć do szukania nowych metod działania, nie docenianie pewnych nowych możliwości, jakie pojawiły się w okresie powojennym w wyniku zmian w układzie sił na arenie międzynarodowej — oto błędy, na które wskazano w przemówieniach wygłaszanych w czasie obrad XX Zjazdu. I tak np. chyba ton niektórych wystąpień chociażby w ONZ, ton niektórych not, że wspomnimy noty wystosowane w swoim czasie do Turcji, nie sprzyjały wytworzeniu klimatu potrzebnego dla utrwalenia pokoju. I tak np. w pewnym okresie nie docenialiśmy olbrzymiej roli, jaką mogą odegrać i odgrywają w sprawie walki o pokój takie państwa, jak Indie czy Indonezja.

Dziś widzimy jasno, że zaognienie stosunków z Jugosławią, że niedocenianie roli walki, jaką toczyła czy też toczy burżuazja narodowa w krajach kolonialnych i zależnych, nie sprzyjały podstawowym celom polityki socjalizmu — sprawie pokoju i pokojowego współistnienia. Tak jak nie sprzyjało tym celom np. stanowisko ZSRR na konferencji berlińskiej, kiedy to przedstawiciel ZSRR nie wykorzystał istniejących możliwości kompromisowego uregulowania trudnego problemu austriackiego. Nie sprzyjało podstawowym celom polityki ZSRR niewidzenie w wielu krajach kapitalistycznych pewnych sił czy ruchów będących potencjalnymi sojusznikami obozu socjalistycznego w walce o pokój, niedocenianie roli, jaką pewne koła socjaldemokracji mogą odegrać w sprawie odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Nazwijmy sprawy po imieniu: wrzucanie socjaldemokracji czy też liberalnej burżuazji do jednego kotła z faszystami lub reakcyjną burżuazją utrudniało realizowanie podstawowych założeń radzieckiej polityki zagranicznej.

Ale właśnie jednym z elementów siły polityki ZSRR jest podjęcie w ostatnich latach z prawdziwie leninowską śmiałością szeregu kroków, zmierzających do tego, by usunąć dawne niedociągnięcia radzieckiej polityki zagranicznej.

Pryncypialności i elastyczności polityki zagranicznej Związku Radzieckiego towarzyszy jej aktywność. Wyliczmy jednym tchem: kompromisowe propozycje rozbrojeniowe, propozycje w sprawie zaprzestania doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi, normalizacja stosunków z Jugosławią, traktat państwowy z Austrią, rozszerzenie kontaktów politycznych, handlowych i kulturalnych z wieloma krajami, nawiązanie stosunków z Niemiecką Republiką Federalną, inicjatywa w sprawie zwołania nowej konferencji poświęconej problemowi Indochin, inicjatywa w sprawie zawarcia układu ZSRR — USA — oto jakże niepełna lista kroków rządu ZSRR, świadczących o aktywności polityki zagranicznej wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Postawowym źródłem sukcesów radzieckiej polityki zagranicznej jest to, że wyraża ona interesy przytłaczającej większości ludzkości, że zgodna jest ona z historycznym rozwojem społeczeństw. Niemniej jednak nader istotnym źródłem jej sukcesów jest również umiejętność harmonijnego wiązania pryncypialności z elastycznością i aktywnością. Gdy zdamy sobie sprawę z gry tych trzech czynników określających radziecką politykę zagraniczną, nie będzie wówczas dla nas zaskoczeniem np. normalizacja stosunków pomiędzy ZSRR a NRF lub zgoda ZSRR na przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ. Nie będzie niezrozumiałe dla nas kompromisowe stanowisko ZSRR np. w sprawie rozbrojenia, walka ZSRR o rozszerzenie stosunków ze światem kapitalistycznym przy jednoczesnym przestrzeganiu zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, ponieważ ustrój każdego państwa jest wewnętrzną sprawą jego narodu.

Olbrzymie sukcesy radzieckiej polityki pokoju w najwyższym stopniu niepokoją pewne koła polityków zachodnich. Nie bez przyczyny prasa amerykańska bije na alarm, wzywając ludzi odpowiedzialnych za politykę zagraniczną USA do wykazania „większej wyobraźni", do zerwania z „przestarzałą i skostniałą polityką", do wyzwolenia się z „niebezpiecznej nieruchliwości", do wykazania „większej wrażliwości na zmiany w sytuacji".

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który również w dziedzinie polityki zagranicznej dał dowody konkretnego, twórczego stosowania i rozwijania wielkich nauk marksizmu-leninizmu niewątpliwie przyczyni się do tego, że najwznioślejsze idee ludzkości — idee pokoju i socjalizmu jeszcze szybciej torować sobie będą drogę ku zwycięstwu.

TADEUSZ RUBACH

Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych — wielkim krokiem naprzód w badaniach atomowych

W związku z utworzeniem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych, prof. Andrzej Sołtan, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, przedstawiciel Polski na moskiewskiej konferencji poświęconej utworzeniu Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych oraz prof. Marian Danysz, wicedyrektor tego Instytutu, udzielili wywiadu przedstawicielowi Agencji Robotniczej, Aleksandrowi Rowińskiemu.

— Jakie znaczenie ma utworzenie Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w ogóle, a dla Polski — szczególnie?

— Jest to przede wszystkim przejaw naukowej współpracy międzynarodowej w tej, tak pasjonującej dziedzinie działalności ludzkiej, jaką jest badanie praw przyrody. Jest to wielki krok naprzód w dziedzinie rozwoju badań z zakresu fizyki jądra atomowego, gdyż umożliwia uczonym mniejszych krajów prace, których sami nie byliby w stanie prowadzić. Korzystać będziemy nie tylko z wiedzy fizyków radzieckich, ale i z ich urządzeń. Sami zaś postaramy się wnieść — w miarę naszych możliwości — nowe elementy do prac badawczych.

Właśnie w tej dziedzinie badań szeroka współpraca międzynarodowa jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Natrafiamy bowiem na zjawiska, które nieraz trudno jest zbadać i zinterpretować w ramach jakiegoś jednego, lokalnego ośrodka. Zagadnienie cząstek elementarnych jest podstawowym problemem fizyki. Podejść do niego można tylko od strony badań dotyczących cząstek o największych energiach. Do niedawna cząstki takie obserwowane były tylko w promieniowaniu kosmicznym. Dzięki wielkim akceleratorom, staną się one — a częściowo już się stały — narzędziem pracy w warunkach laboratoryjnych.

Współpraca na terenie nowootwartego Instytutu ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż przyczyni się niewątpliwie do ożywienia prac badawczych w państwach będących członkami Zjednoczonego Instytutu, a więc i u nas. Liczymy na ścisły kontakt naukowy Instytutu Badań Jądrowych PAN ze Zjednoczonym Instytutem.

— Czy utworzenie Zjednoczonego Instytutu wpłynie w jakiś sposób na realizację porozumienia polsko-radzieckiego w sprawie budowy w Polsce ośrodka badań jądrowych?

— Utworzenie Zjednoczonego Instytutu nie tylko nie przekreśla planów naszych pracowni badań jądrowych, lecz je uzupełnia, a nawet otwiera jeszcze szersze perspektywy, dzięki oczekiwanej współpracy z uczonymi tylu krajów. Plany dotychczasowe nie tylko nie ulegną redukcji, ale można nawet przewidywać ich rozszerzenie.

— Jakie wrażenia wynieśli panowie z ostatniego pobytu w Związku Radzieckim?

— Podczas naszego pobytu nie tylko mieliśmy znów możność stwierdzić niezwykle wysoki poziom eksperymentalnej i teoretycznej fizyki radzieckiej, lecz także raz jeszcze przekonaliśmy się o bardzo przyjaznych uczuciach uczonych radzieckich dla nas. Będziemy zawsze pamiętać ich gościnność i doskonałą organizację konferencji.

— Na czym polegają najnowsze osiągnięcia fizyków radzieckich? Czym są np. fazotrony?

— Akceleratory zwane fazotronami zostały wynalezione przez członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, prof. Weksiera, i stanowią w tej chwili jedyną aparaturę dostarczającą cząstek o bardzo wielkich energiach. Oba urządzenia — synchrocyklotron oraz synchrofazotron — stanowią podstawowe wyposażenie Zjednoczonego Instytutu. Obecnie nieznana jest inna metoda otrzymywania cząstek o tak wielkich energiach.

Na zakończenie proszę prof. Sołtana o wypowiedzenie się na temat wyróżnienia prof. Mariana Danysza przez powierzenie mu tak zaszczytnego dla nauki polskiej stanowiska wicedyrektora Zjednoczonego Instytutu do Badań Jądrowych.

— Kandydatura prof. Danysza, wysunięta przez nas w czasie konferencji, została przyjęta jednomyślnie z dużym uznaniem. Jest to zrozumiałe, jeśli zważyć poważne osiągnięcia naukowe prof. Danysza w ostatnim jedenastoleciu. W szczególności — osiągnięcia, których wynikiem było odkrycie tzw. hyperonu związanego w jądrze atomowym i dalsze prace nad hyperonami i tzw. hyperfragmentami.

— Czym są hyperfragmenty — pytamy prof. Danysza, gdyż jest to termin dotąd nie znany laikom.

— W skład normalnego jądra wchodzą nukleony, tzn. protony i neutrony. W hyperfragmentach powstających przy zderzeniach cząstek o wielkich energiach, poza normalnymi składnikami jądra, stwierdzono jeszcze istnienie innej cząstki — hyperonu. I stąd nazwa — hyperfragment.

— A jak pan profesor będzie łączył pracę w Instytucie Badań Jądrowych PAN z pracą w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Moskwie — pytamy prof. Danysza.

— Bez wątpienia będę musiał łączyć te obowiązki i dzielić czas pomiędzy obie placówki.

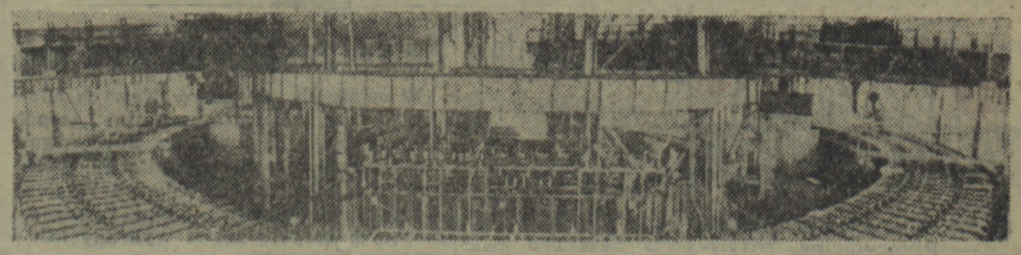

Zrozumiałe zainteresowanie wywołała wiadomość o podpisaniu w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych. Szczególnie duże wrażenie wywołał fakt włączenia przez Związek Radziecki w skład Zjednoczonego Instytutu — Instytutu Zagadnień Jądrowych Akademii Nauk ZSRR z dużym synchrocyklotronem, oraz Laboratorium Elektrofizycznego Akademii Nauk ZSRR z potężnym, największym w świecie synchrofazotronem. Urządzenie to nadaje elementarnym cząstkom materii energię 10 miliardów elektronowoltów.

Na zdjęciu: ogólny widok synchrofazotronu, znajdującego się w końcowej fazie budowy. Synchrofazotron radziecki jest największym tego typu urządzeniem na świecie. Największy współczesny akcelerator protonowy „bewatron" działający w Berkeley (Kalifornia) daje protony o energii 6 miliardów elektronowoltów.

FOT. — CAF

Zbrodnicza pielęgniarka Helena Brożyńska skazana na karę śmierci

ŁÓDŹ. Helena Brożyńska zbrodnicza pielęgniarka zabiegowa Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Korczaka w Łodzi, która nie wstrzykując chorym dzieciom zaordynowanych przez lekarzy antybiotyków, spowodowała zgon kilkorga dzieci — została dn. 30 bm. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi skazana na karę śmierci. Za udział w sprzedawaniu skradzionych leków skazane zostały z zawieszeniem wymiaru kary: matka Brożyńskiej — Maria Wolniakowska na 2 lata więzienia, a siostra Barbara Wolniakowska na 1 rok więzienia.

W toku kilkudniowego procesu ustalono, że pracując od stycznia 1950 r. do marca 1955 r. w Szpitalu Klinicznym im. dr Korczaka, a w międzyczasie i w szpitalu im. dr Biegańskiego, Brożyńska nie wstrzykiwała dzieciom, chorym na gruźlicę, zapalenie opon mózgowych, zapalenie płuc i inne ciężkie choroby, zaordynowanych zastrzyków streptomycyny, penicyliny i innych leków, kradnąc a następnie pokątnie sprzedając te cenne leki. Ażeby zachować pozory, zbrodnicza pielęgniarka zamiast zaordynowanych zastrzyków antybiotyków wstrzykiwała chorym dzieciom sól fizjologiczną.

W toku procesu ponad wszelką wątpliwość udowodniono, że Brożyńska winna jest śmierci kilkorga dzieci.

»Dziwna dziewczyna« w Koszalinie

Nie. Żadna z nadobnych koszalinianek nie została tak nazwana. To po prostu tytuł komedii muzycznej, którą oglądać będziemy w dniach od 3 do 6 bm. w sali WDK. Wykonawcami sztuki będą artyści scen poznańskich.

Autor komedii — Tadeusz Chrzanowski. Muzyka — Sylwester Czosnowski.

Początek przedstawień o godz. 20.

Przedprzedaż biletów w Orbisie.

Z »ORBISEM« na Targi Poznańskie

Koszaliński Oddział PPT „Orbis" organizuje wiele wycieczek krajoznawczych. Większość z nich organizowana jest wspólnie z WRZZ czy instytucjami lub zakładami pracy. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń „Orbis" koszaliński opracował plan wycieczek na II kwartał br., który przedstawia się następująco:

czas trwania od	do	dni	Trasa wycieczki	Przybliżony koszt jednego uczestnika
5. IV.	8. IV.	2	Słupsk — Kraków	190.—
8. IV.		1	Koszalin — Poznań	110.—
13. IV.	16. IV.	2	Koszalin — Szczecin	130.—
22. IV.		1	Koszalin — Gdańsk	110.—
22. IV.	25. IV.	2	Koszalin — Warszawa	160.—
5. V.	8. V.	2	Koszalin — Gdańsk	140.—
13. V.		1	Koszalin — Poznań	110.—
4. V.	7. V.	2	Słupsk — Warszawa	150.—
27. V.		1	Koszalin — Poznań	110.—
10. VI.		1	Koszalin — Poznań	110.—
16. VI.	19. VI.	2	Koszalin — Warszawa	160.—
17. VI.	1. VII.	2	Międzynarodowe Targi Poznańskie	
24. VI.		1	Koszalin — Gdańsk	120.—

Prócz tego „Orbis" w Koszalinie przyjmuje indywidualne zgłoszenia lub zbiorowe zakładów. Grupy winny składać się najmniej z 10 osób. Uczestnicy korzystają z 33-proc. zniżki kolejowej, a przy pociągach turystycznych ze zniżki 50 proc.

Na zamówienie „Orbis" zapewnia całodzienne utrzymanie, noclegi, bilety na imprezy sportowe, widowiskowe itp.

Ponadto „Orbis" przygotowuje już plan wycieczki na Międzynarodowe Targi Poznańskie, które trwać będą w okresie od 17 czerwca do 1 lipca br. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc „Orbis" przyjmuje już zgłoszenia.

Szczegółowych informacji udziela referat turystyki „Orbisu" w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 28.

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.
Komenda Miasta MO — telefon 35-37.
Pogotowie milicyjne — telefon 07.
Szpital Miejski, ul. Fałata 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-80.

Kino

„Nowa Huta" — „Czerwone łąki".
Seanse o godz. 16, 18, i 20.
„Młoda Gwardia" — Rokossowo — nieczynne.
WDK — Niedokończona opowieść.
Seans o godz. 17.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

Na dzień 3. IV. 1956 r. (wtorek)

Program dnia: 6.54, 15.25.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.11 Muz. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 6.06 Mozaika muz. 7.10 Muzyka popularna. 7.40 Kalendarz radiowy. 7.45 W rytmie walca. 8.06 Tańce ludowe różnych narodów. 9.00 „Błękitna sztafeta". 10.00 Muz. 10.35 „Za co?" opow. Lwa Tołstoja. 10.55 Muz. operowa. 11.30 Muz. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Utwory skrzypcowe. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Chłopiec z Salskich Stepów", słuch. 13.30 „Ania z Zielonego Wzgórza" odc. pow. Montgomery'ego. 16.05 „W 300-setną rocznicę bitwy pod Warką" pog. 16.45 Haydn: wariacje f-moll. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 „Z melodią i piosenką przez świat". 18.20 „Cud z chlebem" opow. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Koncert ork. PR pod dyr. S. Kachonia. 19.40 Wirtuozi muz. 20.25 Koncert wielkiej orkiestry symfonicznej PR. 21.45 Wiersze Attili Jozsefa. 21.55 Muz. tan.

Wiosenne omdlenie

Dotychczasowa koszalińska jedynaczka (oczywiście mam na myśli koparkę mechaniczną, pracującą w pobliżu Rynku), „zachorowała".

Z powodu awarii mechanizmu podnoszącego czerpak, praca przy wykopie została przerwana aż do 4 kwietnia br. Awaria ta stała się również przyczyną przerwania budowy nasypu ziemnego przy ul. Zwycięstwa. Samochody-wywrotki, wożące dotychczas ziemię zostały zatrudnione czasowo przy zwożeniu żwiru i piasku na budowle Starówki.

Po „kosmetycznym" zabiegu jakiemu zostanie poddana koparka, rozpocznie ona pracę z nowym zapasem sił.

Z. Z.

Co słychać w Koszalinie

Już w lipcu budynek Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie będzie gotowy w stanie surowym. Wojewódzkie Biuro Projektów dostarczy do 15 kwietnia br. specjalny kosztorys na portale i plan szczegółowy scenerii.

(k)

* * *

Przystąpiono już do odgruzowania miasta. Intensywne prace trwają przy usuwaniu gruzów przy Rynku, gdzie jeszcze do niedawna stały szpecące rudery.

* * *

Niedawno w świetlicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, zorganizowano dla dystrybutorów handlu wystawę modeli wzorcowych obuwia i odzieży wiosennej. Modele te demonstrowały możliwości produkcyjne z poszczególnych spółdzielni pracy.

W czasie trwania wystawy podpisano kilkanaście umów na produkcję obuwia i odzieży.

* * *

W ubiegłą sobotę odbył się w Koszalinie koncert radiowego zespołu Rozgłośni Szczecińskiej Polskiego Radia. Występy jazzowego zespołu Kazaneckiego oraz piosenki w doskonałym wykonaniu Żylskiej, Danka i Gniatkowskiego cieszyły się dużym powodzeniem wśród publiczności koszalińskiej.

* * *

W Zarządzie Wojewódzkim LPŻ odbyła się niedawno konferencja prasowa, poświęcona omówieniu działalności LPŻ w roku bieżącym. LPŻ zwróci szczególną uwagę na pracę wśród młodzieży wiejskiej.

(g)

Akcja sanitarno-porządkowa rozpoczęła się (I)

Zabieramy się do gruntownych porządków

Miasto nasze nie posiada, niestety, dobrej sławy jeśli chodzi o czystość. Doszło do tego, że przypisuje się Koszalinowi niezbyt chwalebne miano najbrudniejszego miasta wojewódzkiego w Polsce. Wystarczy chociażby przypomnieć, że w tygodniku „Świat" dwukrotnie publikowano już na przełomie 2 lat zdjęcia obskurnej poczekalni MPK przy Rynku, niedawno dopiero usuniętej.

Utrzymanie czystości w naszym mieście urosło już do nie lada problemu.

* * *

Mimo, że kilkakrotnie przeprowadzono już u nas akcje sanitarno-porządkowe, że co roku odbywają się miesiące czystości, wygląd naszego miasta pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Mało, śmiało można powiedzieć, że niezbyt wiele zmieniło się w Koszalinie w ciągu ostatnich paru lat.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podjęło w dniu 17 marca br. uchwałę w sprawie powszechnej akcji sanitarno-porządkowej. Trwać ona będzie przez okres kilku miesięcy. Pierwszy etap przewidziany jest na miesiąc kwiecień, następny zakończy się z dniem 30 października.

Jednym z naczelnych zadań tegorocznej akcji sanitarno-porządkowej będzie usunięcie gruzów, których sporo jest jeszcze w Koszalinie. A byłby czas, aby w 11 roku po wojnie zniknęły już wszystkie jej pozostałości.

Z odgruzowywaniem łączy się jednocześnie konieczność usunięcia szpecących, rozwalających się płotów czy parkanów. Trudno na przykład powiedzieć, że walący się płot przy ul. Matejki, obok gmachu WRZZ jest jakąkolwiek ozdobą miasta. Takich płotów można znaleźć u nas niemało.

Chcąc żeby Koszalin przybrał estetyczny wygląd musimy stale dbać o utrzymanie czystości na ulicach, chodnikach, przed posesjami, no i oczywiście na klatkach schodowych i w podwórkach. Ta sprawa wymaga bardziej szczegółowego omówienia, dlatego poświęcimy jej jeszcze jeden artykuł. Jeszcze kilka słów o sprawie utrzymania czystości przed zakładami pracy czy instytucjami. Każda instytucja ma prawo podpisać umowę z MPKG na oczyszczanie swojego terenu. Jeżeli takiej umowy nie zawrze, zobowiązana jest we własnym zakresie dbać o utrzymanie porządku i czystości.

Aby akcja sanitarno-porządkowa spełniła swoje zadanie potrzeba intensywnej i dobrze zorganizowanej pracy wszystkich przedsiębiorstw komunalnych. O planach pracy tych przedsiębiorstw napiszemy w następnej informacji.

Na zakończenie chcemy jeszcze raz podkreślić, że to, czy akcja ta przyczyni się do podniesienia stanu czystości zależy nie tylko od pracy przedsiębiorstw komunalnych i sprawnej kontroli Prezydium MRN, ale i od pomocy samych mieszkańców. Niektóre komitety blokowe wyszły już z inicjatywą pomocy w porządkowaniu i odgruzowywaniu naszego miasta. Pomoc ta powinna być powszechna. Czekamy na instytucje i urzędy, liczymy poważnie na młodzież szkolną. Wszystkim nam zależy na pięknie Koszalina, ale musimy to potwierdzić czynem.

G. T.

Przykład niedbalstwa

W wielu zakładach pracy, instytucjach, punktach usługowych, sklepach itp. nie przestrzega się przepisów dotyczących zabezpieczenia przed pożarem. Nie wszędzie znajduje się odpowiedni sprzęt i materiały ochronne. Kontrole przeprowadzane przez pracowników straży pożarnej, wykrywają stale jeszcze szereg niedociągnięć.

Ostatnio np. przeprowadzono kontrolę w drogerii MHD przy ul. Zwycięstwa 56. W magazynie tej drogerii, obok takich materiałów jak benzyna, pasta i różnych artykułów chemicznych, znajduje się nie zabezpieczona rura od przewodu dymowego. Jasne, że w takim wypadku nie trudno o pożar.

Dyrekcja MHD artykułami przemysłowymi, mimo kilkakrotnych upomnień, nie stara się o naprawienie magazynu. Komisja kontrolująca skierowała tę sprawę do Kolegium Orzekającego.

„Przykład" ten winien przypomnieć wszystkim instytucjom i sklepom o obowiązku przestrzegania przepisów przeciwpożarowych.

Nasi dłużnicy

Zamieszczamy poniżej listę instytucji, które uporczywie nie odpowiadają na skargi naszych czytelników, naruszając tym samym Uchwałę Rady Ministrów i KC PZPR. Pomimo ponaglenia, instytucje te dotychczas nie rozpatrzyły spraw skierowanych do nich przez naszą redakcję.

A oto wykaz tych instytucji:

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego nie odpowiada na list Bronisława Nowaka wysłany w dniu 6 lutego 56 r. l. dz. KC/603/56 — ponaglenie z 24 lutego.

* * *

Wojewódzki Zarząd Budynków Mieszkalnych w Koszalinie nie odpowiada na list ob. Marii Sakowicz wysłany w dniu 25 października 55 r. l. dz. KC/4436/55. Pomimo trzykrotnego ponaglenia (ostatnie z dnia 25 lutego) instytucja ta dotychczas nie udzieliła odpowiedzi. Nie otrzymaliśmy również wyjaśnienia na list ob. Stanisława Iwańskiego l. dz. KC/7057/55 z dnia 27 grudnia 55 r. ponaglenie z 25 lutego 56 roku.

* * *

Prezydium MRN w Koszalinie nie odpowiedziało dotychczas na 4 listy: 1) ob. Kryczka z ul. Młyńskiej l. dz. KC/78/56 z dnia 27 stycznia — ponaglenie z 25 lutego br., 2) dotyczący bezpieczeństwa przechodniów l. dz. KC/128/56 r. z dnia 27 stycznia 56 r. — ponaglenie z 25 lutego; 3) korespondencja z dnia 24 listopada ub. roku l. dz. KC/6353 /55 ponaglenie z 25 lutego 56 r., 4) ob. Leontyna Żakiewicz l. dz. KC/827/56 z dnia 21 lutego 56 r. — ponaglenie z 23 marca br.

Śladem naszej notatki

Nie, ta metoda nie chwyci

W związku z notatką pt. „Tam czai się kalectwo", dyrekcja Koszalińskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych postanowiła usunąć wytknięte niedociągnięcia.

Stwierdzono, że dział butelkowni posiada okulary ochronne, lecz kobiety obsługujące maszyny bardzo rzadko używają je. Wobec tego polecono, żeby okulary ochronne były używane bezwzględnie, w przeciwnym razie wobec opornych będą wyciągane konsekwencje służbowe.

* * *

Zastanowiło nas jedno: czy rzeczywiście droga nacisku administracyjnego jest w tym wypadku jedyną i słuszną drogą? I czy wobec tego da ona pożądane rezultaty?

A może by lepiej porozmawiać z robotnikami, przekonać ich, może zorganizować szkolenie z dziedziny bhp?...

B. F.

Czyżby jeszcze zimowy sen?

Świetlica PZŁ w Koszalinie zapadła w ciężki zimowy sen, z którego, niestety, od kilku miesięcy nie może się obudzić. Rezultat jest taki, że życie świetlicowe zupełnie zamarło. Zarząd przyzakładowego koła ZMP powinien zatroszczyć się o to, aby do świetlicy zaczęła na powrót uczęszczać młodzież. Trzeba organizować częściej pogadanki i odczyty. Trzeba też sprowadzić więcej gier i innych rozrywek. Sprawą tą zainteresuje się też na pewno rada zakładowa przy PZŁ.

St. Zanieczyk
korespondent

UNIEWAŻNIENIE

Unieważnia się pieczątki o treści:
1. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami Techniczny. Koszalin, ul. 1-go Maja 26, tel. 658.
2. Nr 4 C. H. P. D. Koszalin.

K—173-1

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych, ELEKTRYKÓW oraz jednego GEODETĘ poszukuje Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Koszalinie, ul. Bracka 2. Warunki pracy i płacy w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K—170-0

KONSTRUKTORÓW i TECHNOLOGÓW z branży metalowej i drzewnej zatrudni od zaraz Pracownia Konstrukcyjno-Technologiczna podległa Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu w Koszalinie. Warunki do omówienia w Zarządzie W. Z. P. w Koszalinie, ul. Racławicka, barak nr 2. K—165-0

INSTRUKTORA TECHNIKI HANDLU o kwalifikacjach handlowych, KIEROWNIKA OBROTU TOWAROWEGO o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych, DWÓCH KIEROWNIKÓW SKLEPÓW zatrudni od zaraz Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie. Zgłoszenia pisemne względnie osobiste przyjmuje Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II-gie piętro. K—168-0

Zaangażujemy KUCHMISTRZÓW z wynagrodzeniem miesięcznym od zł 783 — 897 — + wolne wyżywienie w okresie sezonu wczasowego oraz KUCHARKI wysoko kwalifikowane z wynagrodzeniem miesięcznym od zł 641 — 706 z odpłatnością za całodzienne wyżywienie w wysokości zł 180 — miesięcznie. Mieszkanie na czas pracy zapewnione. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw kierować na adres Zarządu Okręgu Wczasowego F. W. P. w Mielnie. K—171-1

15 MURARZY zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego, Zarząd Budowlany nr 3 w Słupsku. Plac Zwycięstwa 4. Warunki pracy terenowe, płatne wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Szczegółowe wyjaśnienia na miejscu w Sekcji Kadr — tel. 32-03. K—158-0

OGŁOSZENIA DROBNE

TUROWSKI Kazimierz zgubił legitymację szkolną nr 552019 wydaną przez Państwowe Technikum Mechanizatorów Rolnictwa w Świdwinie. Gp—107-1

ABUCEWICZ Alfrodzie skradziono legitymację służbową nr 24/54 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. G—108-1

CYBULSKI Władysław zgubił kwit komisowy nr 1918. Gp—109-1

MOTOCYKL DKW 200 cm³, stan bardzo dobry — sprzedam. Guzowski, Koszalin, ul. Zwycięstwa nr 167/3. G—104-1

SPRZEDAM samochód DKW. Wiadomość: Słupsk, Henryka Pobożnego 5/5. Gp—110-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" - Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji - 435. Redaktor Naczelny - 714. Oddział w Słupsku - ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 36-86. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. II p. tel. 36-54, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Pap. gazet. 50 g. VII kl. form. 32×47 cm.

C-7-1874. Nr zam. 78

Przemówienie ambasadora francuskiego za pośrednictwem radia i telewizji w Moskwie

MOSKWA. 1 kwietnia wieczorem, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Francji w ZSRR Maurice Dejean w przemówieniu podanym przez tutejsze radio i telewizję oświadczył:

Nie minęły jeszcze trzy miesiące od chwili, gdy przybyłem do Moskwy jako ambasador Republiki Francuskiej. Jest to oczywiście zbyt krótki termin, by móc poznać tak wielki kraj jak ZSRR. Termin ten jest jednak wystarczający do wyrobienia sobie pierwszych wrażeń o ludziach i ich życiu, tym bardziej, że w ciągu tych trzech miesięcy zaszły wydarzenia wielkiej wagi.

Cieszę się więc bardzo, że dzięki uprzejmości dyrekcji telewizji moskiewskiej uzyskałem możność zwrócenia się bezpośrednio do ludności Związku Radzieckiego, do milionów ludzi, którzy na przestrzeni od Kijowa do Władywostoku, od Archangielska do Ałma-Aty słuchają dziś wieczorem tej audycji radiowo-telewizyjnej, co już samo przez się wymownie świadczy o postępie osiągniętym przez Związek Radziecki w ciągu kilku zaledwie dziesięcioleci.

Nawiązanie kontaktu z milionami obywateli radzieckich za pomocą obrazu i dźwięku nie może nie wzruszyć Francuza. Naród francuski zawsze żywił sympatię do narodów słowiańskich, co znalazło też wyraz w naszym języku w specjalnym powiedzeniu: „czar słowiański". To uczucie przyjaźni nie było uczuciem tylko platonicznym.

Gdy zostałem mianowany przedstawicielem Francji w Moskwie — otrzymałem wiele listów od moich rodaków, od ludzi, których osobiście nie znałem. Wszyscy oni wyrażali w prostym języku pragnienie, aby moja misja w Moskwie przyczyniła się do zacieśnienia przyjaźni między Francją a Związkiem Radzieckim, do zbliżenia obu narodów i rządów nie tylko w sprawach obchodzących Francję i ZSRR, lecz i w tych kwestiach, które interesują narody całego świata.

Odpowiednio do głębokich pragnień utrwalenia pokoju ożywiających oba narody wciela się już w życie w dziedzinie kultury rozszerzenie współpracy między Francją a Związkiem Radzieckim. Zapoczątkowana została również współpraca w dziedzinie gospodarczej.

Wspomniałem dopiero co o tradycyjnych sympatiach narodu francuskiego do słowiańskiego świata. To uczucie sympatii połączone z żywym zainteresowaniem osiągnięciami Związku Radzieckiego nie mogło nie wytworzyć atmosfery, jak najbardziej sprzyjającej rozwojowi kontaktów kulturalnych. Wasza literatura, wasza muzyka i wasz teatr miały zawsze gorących wielbicieli we wszystkich warstwach narodu francuskiego. W ostatnich dwóch latach podjęto owocne kroki, aby wznowić wymianę w dziedzinie kultury i sztuki. Aktorzy „Comedie Francaise" występowali w Moskwie i Leningradzie. Zachowali oni na długo w pamięci serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowano, artyści zespołu Moisiejewa występowali we Francji. Kunszt, jaki zademonstrowali wykonując tańce ludowe, wzbudził u nas szczery entuzjazm. Sale, gdzie odbywały się ich występy, były przepełnione po brzegi.

Odbyłem niedawno rozmowę z waszym ministrem kultury p. Michajłowem, z którym opracowaliśmy obszerny program wymiany kulturalnej na rok bieżący. W Moskwie i Leningradzie zorganizowana będzie nowa wystawa sztuki francuskiej, a w Paryżu odbędzie się wystawa sztuki rosyjskiej z XIX i XX wieku. W czerwcu balet moskiewskiego teatru im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki wystąpi w jednym z wielkich teatrów paryskich. Na wrzesień przewidziany jest występ Francuskiego Narodowego Teatru Ludowego w Moskwie.

Współpraca gospodarcza jest również ważnym bodźcem do zapewnienia lepszego zrozumienia handlowego. Układ handlowy między naszymi krajami został podpisany w roku 1953. Odtąd handel między Francją a Związkiem Radzieckim zwiększał się stale i wydatnie. Podjęte w tym kierunku wysiłki są kontynuowane i będą kontynuowane również w przyszłości. Cieszę się mogąc zakomunikować, że wczoraj w ramach wspomnianego układu podpisany został w Moskwie protokół między delegacjami francuską i radziecką. Protokół ten przewiduje w roku bieżącym wymianę towarów na sumę 35 miliardów franków. Import i eksport będą w przybliżeniu równe. Francja nabywać będzie głównie węgiel, ropę naftową, rudę manganową i bawełnę, a ZSRR — wyroby żelaza i stali, mięso, owoce cyprysowe i inne produkty.

Wreszcie w dziedzinie stosunków międzynarodowych Francja i ZSRR mają niewątpliwie wiele wspólnych interesów. Spędziłem tu zaledwie kilka miesięcy, ale już teraz mogę zdać sobie sprawę z sukcesów osiągniętych przez Związek Radziecki w produkcji przemysłowej. Jestem przekonany, że obecnie, gdy Związek Radziecki osiągnął taki stopień rozwoju musi on być szczególnie zainteresowany tym, aby jego narody kontynuowały swą twórczą pracę oraz aby zbierały owoce swoich wysiłków w warunkach pokoju i porozumienia międzynarodowego.

Francja również dąży do pokoju i porozumienia między narodami, pragnie ona również wraz z innymi narodami zmniejszenia ciężaru zbrojeń, umocnienia bezpieczeństwa i wzrostu powszechnego dobrobytu.

Ogromne pole działalności otwiera się przed naszymi obu narodami mającymi tak wielką przeszłość i — jestem przekonany — tak piękną przyszłość. Przekonany jestem, że bez względu na najbardziej nawet skomplikowany charakter stojących przed nami problemów nie będzie takich trudności, których nie moglibyśmy pokonać dzięki mocnej woli wzajemnego zrozumienia i zgody z chwilą, gdy przystąpimy do praktycznego rozwiązania tych problemów.

W ostatnich latach uświadomiliśmy sobie siłę jaka tkwi w cierpliwości i wytrwałości. Wiemy, że tylko drogą długiej pracy osiągniemy trwały pokój, do którego wszyscy dążymy.

Łącząc swe wysiłki z wysiłkami innych zaprzyjaźnionych krajów Francja i Związek Radziecki mogą wiele uczynić dla przywrócenia zaufania między narodami, niezbędnego dla utrwalenia pokoju, dla ekonomicznego postępu i rozkwitu ich kultury narodowej.

Jak wiecie, prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Francji na zaproszenie rządu radzieckiego przyjadą do Moskwy dnia 14 maja. Podróż ta będzie wielkim wydarzeniem. Dopomoże ona do nawiązania kontaktów osobistych i do bezpośredniej wymiany poglądów. Tym samym podróż ta stanie się skutecznym wkładem do sprawy zarówno współpracy francusko-radzieckiej jak i umocnienia porozumienia między narodami.

ZSRR niezłomnie dąży do utrwalenia światowego pokoju

Głosy prasy światowej o nowych radzieckich propozycjach rozbrojeniowych

Paryż. Nowe propozycje rozbrojeniowe ZSRR zgłoszone w podkomisji rozbrojeniowej ONZ wywarły wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych.

Agencja France Presse podkreśla, że rząd radziecki będąc w dalszym ciągu zwolennikiem zakazu broni jądrowej — po to, aby położyć kres impasowi w sprawie rozbrojenia — wysuwa nowe propozycje, które nie uzależnią redukcji sił zbrojnych i zbrojeń zwykłych od zakazu broni jądrowej.

„W Paryżu uważają — stwierdza agencja — że nowy plan radziecki zawiera pożyteczne elementy w sprawie ograniczenia zbrojeń... Nowy plan radziecki dotyczy przede wszystkim zbrojeń zwykłych i Związek Radziecki nie nalega, aby rozwiązanie problemu ogólnego rozbrojenia uzależnione było od powszechnej rezygnacji z broni jądrowej. Moskwa oświadcza teraz, że porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń zwykłych otworzy drogę do porozumienia w sprawie zakazu broni jądrowej w przyszłości..."

„Jeżeli mocarstwa zachodnie zgodzą się na plan radziecki — kontynuuje agencja AFP — dokona się ważnego wkładu do rozładowania napięcia międzynarodowego. Francuski minister spraw zagranicznych Pineau oświadczył, że nawet częściowy sukces w dziedzinie rozbrojenia przyczyni się do rozwiązania innych spornych problemów międzynarodowych".

Komentatorzy szeregu dzienników paryskich pośrednio lub bezpośrednio dochodzą do wniosku, że propozycja radziecka otwiera drogę do porozumienia w sprawie rozbrojenia i usuwa grunt spod nóg tym, którzy chcieliby odwlec rozstrzygnięcie tej niezwykle ważnej kwestii międzynarodowej. „Monde" twierdzi, iż propozycja radziecka stawia przed mocarstwami zachodnimi „delikatne problemy".

Nowy Jork. Agencja United Press donosi, że Stany Zjednoczone uważają nowy radziecki plan rozbrojeniowy w jego głównych zarysach za poważny.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone odrzucają „zakaz broni atomowej i likwidację baz za granicą, agencja United Press pisze: „Okoliczność, że po wielu latach impasu Związek Radziecki zgłosił nowe propozycje w sprawie zbrojeń zwykłych i kontroli, zwróciła baczną uwagę Stanów Zjednoczonych".

Zdaniem agencji „USA uważają ograniczony postulat zbrojeń zwykłych za krok, który może otworzyć pewne, nowe możliwości osiągnięcia porozumienia".

Z dalszych doniesień agencji wynika, że określone koła polityczne Stanów Zjednoczonych pospiesznie szukają pretekstu, aby utrudnić porozumienie na podstawie nowych propozycji radzieckich, agencja twierdzi, że koła te zamierzają domagać się natychmiastowego przyjęcia amerykańskiej propozycji w sprawie zdjęć oraz oświadczyć, że „plan Eisenhowera musi być przyjęty jako część mechanizmu kontrolnego, a w przeciwnym razie rozmowy do niczego nie doprowadzą".

Pekin. Dziennik „Kuangmin żipao" zamieszcza artykuł wstępny poświęcony nowym propozycjom radzieckim.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie — pisze dziennik — uważają, że dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i pogłębienia zaufania, dla redukcji wydatków wojskowych — konieczne jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Uważają oni również za rzecz konieczną zmniejszenie istniejących obecnie sił zbrojnych i zbrojeń. Nowe propozycje radzieckie całkowicie odpowiadają tym celom.

Naród chiński w całej pełni popiera wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Podpisanie protokółu o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR a Francją

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a francuską delegacją handlową, 31 marca podpisano protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1956.

Protokół przewiduje, iż Francja dostarczać będzie ZSRR różnych urządzeń, wyrobów walcowanych z żelaza, surowców włókienniczych, artykułów chemicznych, kakao itp. Ponadto w 1956 roku na podstawie zamówień z ubiegłych lat Francja eksportować będzie statki i dźwigi.

Związek Radziecki wywozić będzie do Francji antracyt, ropę naftową i przetwory naftowe, drewno, rudę chromową i manganową, bawełnę, futra i inne towary.

Obrót towarowy między ZSRR a Francją w 1956 r. znacznie wzrośnie w porównaniu z rokiem poprzednim.

Wspólne oświadczenie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojana i premiera Unii Burmańskiej U Nu

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Rangunu, że 1 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan i premier Unii Burmańskiej U NU podpisali wspólne oświadczenie, które głosi:

Wiadomość o propozycji rządu ZSRR w sprawie zbudowania i wyposażenia w Rangunie siłami i środkami ZSRR instytutu technologicznego jako dar dla narodu burmańskiego i o przyjęciu przez rząd Unii Burmańskiej tego daru, jak również o propozycji rządu Unii Burmańskiej w sprawie dostarczenia jako daru dla narodu radzieckiego odpowiedniej ilości ryżu i niektórych innych towarów i o przyjęciu tego daru przez rząd radziecki — wywołała głębokie zadowolenie społeczeństwa obu krajów.

W związku z tym i w wyniku dalszych kontaktów między rządami obu krajów, rząd ZSRR dodatkowo zaproponował, iż zbuduje i wyposaży w Rangunie jako dar dla narodu burmańskiego szpital, teatr i ośrodek kulturalno-sportowy, który obejmować będzie stadion, pomieszczenie dla wystawy przemysłowej i rolniczej z salą konferencyjną i hotelem. Rząd Unii Burmańskiej przyjął z wdzięcznością ten dar w imieniu narodu burmańskiego i zaproponował z kolei dostarczenie ZSRR odpowiedniej ilości ryżu. Rząd ZSRR z wdzięcznością przyjął ten dar.

Radziecko-burmański komunikat o stosunkach handlowych między ZSRR a Unią Burmańską

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym podczas wizyty w Unii Burmańskiej przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa, odbyły się w Rangunie rokowania między przedstawicielami rządu ZSRR i rządu Unii Burmańskiej. Rokowania te zostały pomyślnie zakończone podczas pobytu w Unii Burmańskiej pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojana.

W wyniku wspomnianych rokowań podpisano 1 kwietnia 1956 roku dodatkowe porozumienie handlowe i długoterminowy protokół o wzajemnych dostawach towarowych i wzajemnych usługach oraz szereg dokumentów ustalających tryb rozliczeń między obu krajami.

W myśl dodatkowego porozumienia handlowego przedłużony zostaje na okres 5 lat radziecko-burmański układ handlowy z 1 lipca 1955 roku przewidujący wszechstronny rozwój i zacieśnienie stosunków handlowych między obu krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

Zgodnie z protokołem, Unia Burmańska dostarczać będzie ZSRR w ciągu 4 lat 400 tys. ton ryżu rocznie za dostawy radzieckich urządzeń, maszyn i innych towarów oraz usługi ze strony ZSRR.

Jeżeli zechce tego rząd burmański — rząd radziecki umożliwi burmańskim organizacjom państwowym, ich agencjom i firmom zapoznanie się w ZSRR z maszynami, urządzeniem i innymi towarami, które Unia Burmańska będzie nabywała.

Zawarcie dodatkowego porozumienia handlowego i podpisanie protokołu, przewidującego zakupienie przez Związek Radziecki znacznej ilości ryżu burmańskiego w zamian za radzieckie maszyny, urządzenia i inne towary oraz usługi techniczne, przyczynią się do dalszego umocnienia i rozszerzenia kontaktów handlowo-ekonomicznych między obu krajami na zasadach równości i wzajemnych korzyści.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Premier Afganistanu uda się z wizytą do CSR

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kabulu:

Jak podaje dziennik „Islah" rząd Republiki Czechosłowackiej zaprosił premiera Afganistanu Muhammeda Dauda do odwiedzenia Czechosłowacji. Premier Daud przyjął zaproszenie rządu czechosłowackiego.

Ze świata

● **SOFIA**

Prasa donosi, że 30 marca podpisano w Atenach konwencję między Bułgarią, Grecją a Jugosławią w sprawie profilaktyki i walki przeciwko chorobom zakaźnym i malarii w strefie nadgranicznej.

● **MOSKWA**

Dnia 31 marca podpisano w Moskwie umowy między ZSRR, Szwecją, Norwegią i Danią w sprawie komunikacji lotniczej.

● **BELGRAD**

Jak donosi dziennik „Borba", na zaproszenie Moskiewskiej Rady Miejskiej uda się z końcem kwietnia do Moskwy delegacja Komitetu Ludowego Belgradu.

● **LONDYN**

Agencja Reutera podała oświadczenie przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa wojny, który komunikuje, iż w dniu 31 marca ostatnie większe oddziały brytyjskie opuszczają Port — Said i udają się na pokładzie okrętu wojennego „Devonschire" do Anglii.

Ze Sportu

BELGIA: Ruch — Vienna 2:2.

NRD: ŁKS — Motor, Jena 1:1.

ŁKS — Turbine, Erfurt 1:1.

WARSZAWA: CWKS — Djurgaarden 2:0.

POZNAŃ: Rotation Lipsk — Kolejarz 4:1.

OPOLE: Banik Kladno — Budowlani 2:1.

KOSZYCE (CSR): Spartak — Górnik Zabrze 2:1.

Turniej juniorów FIFA: Polska — Jugosławia 1:1.

Z największą radością i entuzjazmem naród wietnamski wita radziecką delegację rządową

A. I. Mikojan przybył do Hanoi

HANOI. Dnia 2 bm. na zaproszenie rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu przybył do Hanoi pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan oraz towarzyszące mu osoby.

Lotnisko udekorowane było flagami DRW i ZSRR.

Gości radzieckich witali premier i minister spraw zagranicznych DRW Pham Van Dong, sekretarz generalny Partii Pracujących Cziong Tin, członkowie rządu, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, organizacji społecznych oraz dziennikarze wietnamscy i zagraniczni. Na lotnisko przybyli również ambasador ZSRR Zimianin oraz szefowie innych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Witając szefa rządowej delegacji radzieckiej Mikojana i innych członków delegacji Pham Van Dong oświadczył m in.:

Z największą radością i entuzjazmem naród wietnamski wita radziecką delegację rządową, drogich przedstawicieli wielkiego narodu radzieckiego, pierwszego w dziejach kraju socjalizmu — ostoi pokoju i demokracji na całym świecie, wiernego przyjaciela mas pracujących, uciskanych narodów i postępowej ludzkości.

Naród wietnamski jest przekonany, że wizyta radzieckiej delegacji rządowej w Wietnamie ma ogromne znaczenie, umocni ona jeszcze bardziej więzy przyjaźni między narodami Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok V | Wtorek, 3 kwietnia 1956 r. | Nr 10 (152)

Porażka juniorów na Węgrzech

W sobotę, w czwartym dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów FIFA, rozegrano spotkania w grupach II i IV. Drużyna polska grała swój drugi mecz w miejscowości Salgotarian, mając za przeciwników silny zespół Rumunów. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny rumuńskiej 1:0 (1:0).

W drugim meczu w tej grupie Austria pokonała w Budapeszcie Jugosławię również 1:0 (1:0).

W grupie IV Czechosłowacja zremisowała z NRD 1:1 (1:0).

W grupie II cztery drużyny rozegrały po dwa mecze. Prowadzi Rumunia 3:1 pkt. (stosunek bramek 2:1), przed Polską 2:2 pkt. (3:3), Austrią 2:2 pkt. (3:3), i Jugosławią 1:3 pkt. (1:2).

W niedzielę drużyna polska miała dzień przerwy.

W niedzielę w dalszym ciągu turnieju rozegrano spotkania w grupie I i III. W grupie I Węgry wygrały z Bułgarią 2:1 (1:1), a NRF przegrała z Anglią 1:2 (1:1), w grupie III Włochy przegrały z Francją 0:1 (0:0), a Belgia zremisowała z Zagl. Saary 2:2 (1:2).

Świąteczny »przekładaniec« polskich piłkarzy

Międzynarodowe spotkania piłkarskie w kraju w pierwszym dniu świąt 1 kwietnia, nie przyniosły sukcesu zespołom polskim. Z trzech drużyn, które w tym dniu zmierzyły się z zagranicznymi przeciwnikami, tylko wicemistrz Polski — Stal (Sosnowiec) odniósł zwycięstwo z Rotation (Lipsk) 4:2. Lechia z Djurgaarden (Szwecja) i Wisła z Banikiem (CSR) przegrały po 1:4.

WISŁA — BANIK — 1:4

Rozegrany w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy miejscową Wisłą a Banikiem (Kładno) zakończył się zwycięstwem Banika 4:1 (3:1). O wyniku meczu zadecydowało pierwsze 20 minut gry, kiedy to goście, wykorzystując błędy obrony Wisły, a przede wszystkim bramkarza Kalisza, zdobyli 3 bramki, których strzelcami byli: Mayer (2 min.), Sersen (17 min.) i Hovorka (19 min.).

Zespół czechosłowacki przewyższał Wisłę wyszkoleniem technicznym. Najlepszą była linia napadu (Hovorka—Kuchler, Mayer, Sersen—Bragagnola), w której wszyscy z wyjątkiem Mayera, to reprezentanci CSR. W drużynie Wisły najsłabszą linią był napad. W drużynie krakowskiej, grającej bez swego najlepszego obrońcy Piotrowskiego, wyróżnili się jedynie: Dudek w obronie i Jędrys w pomocy oraz rezerwowy bramkarz Machowski II, który przy stanie 1:4 zastąpił b. słabego Kalisza.

STAL ROTATION 4:2

Na Śląsku międzynarodowy mecz, rozegrany w czasie pierwszego dnia świąt pomiędzy drużyną Rotation (Lipsk) a wicemistrzem Polski Stalą (Sosnowiec), zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Stali 4:2 (3:2). 15 tys. widzów oglądało ciekawe spotkanie, w którym drużyna śląska miała wyraźną przewagę. Najsilniejszą formacje w zespole zwycięzców stanowiła piątka napadu, a szczególnie świetnie dysponowany Majewski oraz niewiele mu ustępujący Ciszek. W drużynie Rotation najlepsze wrażenie zrobili: obrońca Bauer, pomocnik Cherbaum i lewy łącznik Alzalt. Bramki dla Stali strzelili: Krężel, Poloczek, i Ciszek. Dla Rotation — Hemrol i Seifert. Sędziował Storemiak — Stalinogród.

LECHIA — DJURGAARDEN 1:4

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy gdańską Lechią a czołową drużyną szwedzką Djurgaarden (Sztokholm). Zwyciężyli Szwedzi 4:1 (1:0). Bramki dla gości zdobyli: Eriksson i B. Sklund — po 2, dla Lechii Kobylański.

Drugi występ piłkarzy szwedzkich w Polsce należy uważać za całkowicie udany. Pokazali oni bardzo ładną, nowoczesną grę oparta na nienagannej technice i dużej szybkości. Siła zespołu gości polegała przede wszystkim na pewnej i twardej obronie oraz na szybkich, przebojowych atakach.

GÓRNIK (ZABRZE) WYGRYWA W KOSZYCACH

Piłkarski zespół Górnika (Zabrze) rozpoczął w niedzielę turniej w Koszycach zwycięstwem nad I-ligową drużyną CSR Tatran Presov 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył w 65 min. Fojcik.

Z POBYTU RUCHU W BELGII

Jedenastka chorzowskiego Ruchu rozpoczęła w niedzielę międzynarodowy czwórmecz piłkarski w Belgii, remisując w Bruges z FC Burgeois 2:2 (0:1). Do finału turnieju, dzięki lepszemu stosunkowi kornerów (7:4), zakwalifikowała się drużyna polska, która grać będzie ze zwycięzcą spotkania Vienna (Austria) — Hannover 96 (NRF).

Ślązacy zasłużyli w niedzielnym meczu na zwycięstwo. Gospodarze przez cały czas byli w defensywie i tylko dobra gra obrońców uchroniła ich od porażki.

Pierwsza bramka padła niespodziewanie. Już w 1 min. zdobył ją dla Belgów Savat. Drużyna Ruchu odpowiedziała energicznymi kontratakami, które jednak nie przynosiły zmiany wyniku.

W drugiej połowie meczu sytuacja nie uległa zmianie, mimo że Ruch dwukrotnie miał dogodną okazję zdobycia punktu. W 63 min. znowu niespodzianka. Lambert podwyższa stan na 2:0 dla FC Burgeois, jednak już w następnych minutach gospodarze zostają zepchnięci do rozpaczliwej obrony. Sędzia nie przyznaje Polakom „jedenastki", mimo że pomocnik belgijski Somers w gorącej sytuacji zatrzymał piłkę oburącz na polu karnym.

Zanosi się na porażkę Ruchu, mimo że drużyna polska przez cały czas zdecydowanie przeważa w polu. Dopiero w ostatnich 10 min. Ślązacy opanowują sytuację. W 81 min. podanie Pali dobija Alszer, a w 88 — Cieślik wyrównuje na 2:2.

Przeciwnikiem Ruchu w finale czwórmeczu piłkarskiego w Belgii będzie wiedeńska Vienna, która w drugim meczu w turnieju zremisowała 1:1 (1:1) z zespołem Niemiec zach. Hannover 96. Drużyna wiedeńska zakwalifikowała się do finału, wykorzystując więcej rzutów karnych (przy równej ilości kornerów.

Honved najlepszy w Wiedniu

Tradycyjny turniej świąteczny czołowych drużyn piłkarskich węgierskich i austriackich zakończył się sukcesem węgierskiego Honvedu, który pokonał Rapid (Wiedeń) 4:0 i Austrię (Wiedeń) 7:3. Drugie miesce zajął Kinizsi (Budapeszt) który w pierwszym dniu przegrał z Austrią 1:2, a w drugim pokonał Rapid 4:2. Trzecie miejsce zajęła Austria.

Salbach w finale mistrzostw świata juniorek

W niedzielę w Luksemburgu turniej we florecie kobiet z udziałem 32 zawodniczek zainaugurował szermierczo mistrzostwa świata juniorów i juniorek. Trzy reprezentantki Polski walczyły początkowo dobrze i wszystkie weszły z eliminacji do ćwierćfinałów.

W ćwierćfinałach doszło do wielu niespodzianek. Odpadła m. in. wicemistrzyni świata Włoszka Colombetti, najlepsze Austriaczki, Holenderki i pozostałe Włoszki. Doskonale natomiast walczyły Rumunki i Węgierki.

Z Polek Macioszek i Migas wygrały tylko po jednej walce, a przegrały po 4 i nie weszły do półfinału, zajmując ostatecznie 17 (Migas) i 21 (Macioszek) miejsca.

Trzecia nasza reprezentantka Salbach po dwóch porażkach (z Rumunką i Węgierką) wygrała następne trzy walki, co zapewniło jej udział w półfinale. W walkach o wejście do finału Polka przegrała początkowo z Węgierką Roetje i Rumunką Teitis, ale pokonała następnie kolejno Maes (Zagl. Saary), Cockerell (Francja) i Fiesch (Luksemburg), co zapewniło jej miejsce w finale obok trzech Rumunek, dwóch Węgierek, Francuzki i Maes (Saara). Wejście Salbach do finału w tak silnej konkurencji należy uznać za sukces, tym bardziej, że nie udało się to najlepszym Włoszkom, Holenderkom czy Austriaczkom.

W finale mistrzostw świata juniorek we florecie, pierwsze miejsce zdobyła Węgierka Roetje.

Polka Salbach zajęła ostatnie — ósme miejsce.

Prawy prosty - lewy sierp!

— Bokser musi dążyć do sukcesów i tytułów przez solidną pracę — usłyszałem tuż po wejściu do sali szkoły TPD w Szczecinku. Zainteresowany tym, podszedłem bliżej.

W sali siedzi ponad 20 młodych chłopców. Wszyscy słucha ją uważnie.

— Sport pięściarski wyrabia silną wolę, odwagę i refleks, kształtuje charakter... Alkohol niezmiernie szkodliwie wpływa na kondycję, a więc każdy szanujący się sportowiec alkoholu nie używa...

— Co u licha? Chciałem zobaczyć trening pięściarski, a tu tymczasem wykład...

Zniecierpliwiony przerywam pogadankę, pytając najbliższego z siedzących o trenera.

— Jestem — mówi „wykładowca" i przedstawia się: Zbigniew Gabalis. Jako instruktor boksu prowadzę zajęcia w sekcji pięściarskiej Startu.

Chciałem opisać trening, sparringi, a tymczasem...?

— Dzisiejszy dzień poświęciłem pogadance z zawodnikami. Jestem pewien, że to przynosi nie mniej korzyści niż zajęcia — twierdzi instruktor.

— To pięknie, ale chciałbym usłyszeć kilka słów o sekcji. Czy można zadać parę pytań? — mówię i po chwili przeprowadzam króciutki wywiad: Ile razy trenujecie w tygodniu?

— 3 razy, z tym, że raz w miesiącu prowadzę pogadankę. Właśnie tak jak dzisiaj.

— Kogo możecie wyróżnić wśród trenujących?

— Trudno mi powiedzieć, bo właściwie dopiero zacząłem pracę w sekcji. Może lepiej poczekać?

— Podzielcie się swymi planami na przyszłość. Młoda sekcja ma ich z pewnością wiele.

— No, cóż? Na razie nie jesteśmy przygotowani do spotkań. Najbliższe miesiące poświęcimy na intensywne treningi, a dopiero później pomyślimy o zawodach. Chyba zgłosimy się do mistrzostw.

Dziękuję za parę słów dla „Głosu" i życzę młodej sekcji sukcesów. Może właśnie Start doprowadzi do odrodzenia szczecineckiego boksu?

T. LEWICKI
korespondent „Głosu"

W »Pucharze Tatr« dobrze spisały się kobiety

Strzelecka reprezentacja woj. koszalińskiego w składzie: mężczyźni — Błyszczyk, Kuźdżał (Gwardia), Antonowicz, Nosowski, Jankowski, Orlik (LZS) oraz kobiety — Turowska, Drelich, Tyrko (LZS) brała ostatnio udział w pierwszej w tym roku imprezie strzeleckiej na szczeblu centralnym. Imprezą tą był „Puchar Tatr" w Zakopanem.

Kobiety spisały się nadzwyczaj dobrze, zajmując w konkurencji Pw-12 piąte miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Indywidualnie najlepszą z reprezentantek Ziemi Koszalińskiej była D. Turowska, zajmując trzecie miejsce.

Turniej najlepszych ośrodków polskiej koszykówki żeńskiej przyniósł zwycięstwo drużynie stołecznej. Drugie miejsce zajęły poznaniankі.

Jedną z najlepszych zawodniczek turnieju, obok Olesiewicz (Warszawa), była Kapałczyńska z Poznania.

Na zdjęciu: Kapałczyńska walczy o piłkę (fragment z meczu o nagrodę Pragi).

Kair-Warszawa 6:2 w zapasach

Trzeci i ostatni występ reprezentacji zapaśniczej Egiptu, która wystąpiła pod firmą Kairu, miał miejsce w niedzielę 1 kwietnia w Warszawie. Nasi goście pokonali słabo zestawioną reprezentację Warszawy 6:2. Mecz zgromadził w hali Gwardii około 2 500 widzów i był zacięty, chociaż na słabym poziomie. Przyczyniła się do tego przede wszystkim bardzo słabiutka forma reprezentantów stolicy, z których jedynie Sosnowski zasłużył na pełne uznanie. Pokonał on po raz drugi (pierwszy raz w meczu Egipt — Polska II we Wrocławiu) cięższego o 22 kg reprezentanta Egiptu — Khalil Abd el Nabi, kładąc go na łopatki. Mimo zwycięstwa, nie zachwycił Kuczyński, który tak dobrze spisał się na II MISM, zdobywając złoty medal.

Egipcjanie spotkaniem z reprezentacją Warszawy kończą tournee po Polsce, udając się na kilka spotkań do Rumunii. Wszyscy są bardzo zadowoleni z pobytu w Polsce, gdzie spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem.

Wyniki:

W wadze muszej agresywny i silniejszy Atia el Said pokonał na punkty walczącego defensywnie Kleina. Polak w 8 minucie otrzymał ostrzeżenie za unikanie walki.

Bardzo krótko trwała walka w wadze koguciej. Abd el Latif już w 2 minucie 18 sek. położył na łopatki przerzutem przez biodro Świetulskiego.

Zacięty pojedynek toczyli przez 10 minut i 30 sek. zawodnicy wagi piórkowej Mustafa Hamed i Pawłowski. Egipcjanin zwyciężył przez położenie Pawłowskiego na łopatki.

Pierwsze zwycięstwo dla Warszawy wywalczył Kuczyński w wadze lekkiej, zwyciężając na punkty (stosunkiem głosów 2:1) Mahmouda el Sakari.

W wadze półśredniej Kamel Balbach pokonał po nieciekawej walce stosunkiem głosów 2:1 — Żywczyka.

W wadze średniej Said Hassan położył na łopatki w 14 min. i 10 sek. Skowronka, po zastosowaniu podwójnego nelsona.

W wadze półciężkiej Mahomed el Sibai pokonał jednogłośnie na punkty Rawskiego.

W ostatniej walce wieczoru w wadze ciężkiej Sosnowski położył na łopatki po zastosowaniu klucza w 11 minucie i 50 sek. Khalil Abd el Nabi.

Na macie oraz jako sędziowie neutralni na punkty, walki prowadzili na zmianę: Wenzel (NRD) oraz Kloengowstroem (Szwecja), a na punkty Ahmed Mahmud (Kair) i Kowalski (Warszawa).

Wojskowi wykorzystali wolne dni

Niewiele imprez było podczas świąt w Koszalinie i na terenie województwa. Tym bardziej więc należy podkreślić inicjatywę wojskowych. Wykorzystali oni wolne dni, organizując mistrzostwa swych zespołów na boisku koszalińskiej Sparty. Turniej piłkarski trwał trzy dni, gromadząc 4 drużyny. Zwyciężyli starzy „weterani" z Koszalina, których mieliśmy okazję oglądać na naszych stadionach w ub. roku.

Turniej był imprezą interesującą i, chociaż zawody odbywały się przed i po południu, gromadził na widowni sporo miłośników piłkarstwa.

Trzeba podkreślić, że wojskowi mają szereg utalentowanych zawodników, zapowiadających się na dobrych piłkarzy.

* * *

Jedyny „świąteczny" mecz w Koszalinie zorganizowali miejscowi rywale: Start i Sparta. Chociaż oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach, poniedziałkowy pojedynek był ciekawy i stał na niezłym poziomie technicznym. Zwyciężyli startowcy po zaciętej walce w stosunku 3:2.

Turniej szachowy

W dalszym ciągu szachowego turnieju kandydatów, rozegrano w Amsterdamie III i IV rundę. W trzeciej rundzie zremisowali Pilnik (Argentyna) i Bronstein (ZSRR) oraz Szabo (Węgry) i Keres (ZSRR). Heller (ZSRR) pokonał Filipa (CSR), Smyslow (ZSRR) wygrał z Panno (Argentyna).

W czwartej rundzie Bronstein zremisował ze Spasskim, Panno z Hellerem, a Filip wygrał z Szabo.

Narciarze polscy w CSR

W Tatrzańskiej Łomnicy rozpoczęły się w niedzielę doroczne zawody narciarskie o Wielką Nagrodę Tatr. W pierwszym dniu rozegrano slalomy specjalne. W konkurencji kobiet zwyciężyła Rychvalska (CSR) 85,8 sek. przed naszą reprezentantką Kowalską 87,4 sek. Bujak zajęła 6 miejsce, a Daniel — 7. Gorzej powiodło się naszym zawodnikom, którzy nie zostali sklasyfikowani, ponieważ nie ukończyli drugiego przejazdu. Zwyciężył Bogdalek przed Hennrichem i Krasulą (wszyscy CSR).

Groźba rocznego „odpoczynku"

Kubeł zimnej wody na skaperowanych

TEGOROCZNY okres zimowy — okres normalnej przerwy w rozgrywkach piłkarskich — nie różnił się niczym od poprzednich. Wkrótce po rozstrzygnięciu bojów ligowych na wyższych i niższych szczeblach rozpoczęła się kolejna batalia, która jednak nikogo już nie zachwycała, tak jak piękna walka drużyn na boiskach, ciesząca się w naszym kraju zainteresowaniem setek tysięcy widzów. Przeciwnie, bitwa ta — cicha, krecim systemem prowadzona, bitwa o... zawodników, wzbudzić mogła jedynie niesmak i oburzenie wśród licznych miłośników sportu.

Odbywało się to utartym sposobem. Najpierw rozpoczęły się „wojaże" bardziej przedsiębiorczych dysponujących gotówką pseudo-działaczy. Celem tych podróży był najczęściej Śląsk, słusznie uważany za teren najbogatszy w „narybek". Rozpoczęły się doroczne targi. Znów puszczono w ruch znane przynęty — mieszkanie, garnitur, dobrą posadę, gotówkę... Niejeden młody, utalentowany zawodnik dał się skusić tak zachęcającymi propozycjami, zdecydował się opuścić rodzimy klub na rzecz bardziej hojnej sekcji.

Trzeba jednak stwierdzić, że była pewna różnica w tegorocznej „akcji kaperowniczej" w porównaniu z latami poprzednimi: przestano nareszcie patrzeć przez palce na tego rodzaju działalność różnych „mecenasów" sportu. I to nie tylko władze sportowe z Sekcją Piłki Nożnej GKKF na czele, która wydała specjalną uchwałę zwalczającą kaperownictwo, lecz również sami zawodnicy, działacze i aktyw terenowy, wreszcie „kibice" i prawdziwi miłośnicy sportu. Właśnie dzięki temu można było wykryć parę szczególnie jaskrawych afer, opublikować je w prasie, zdemaskować i unieszkodliwić niefortunnych „działaczy".

Wyczyny niejakiego Gielety z Dzierżoniowa, który usiłował „kupić" kilku juniorów Cracovi oraz niektórych działaczy Sparty — Lubań „pracujących" na terenie Śląska, a szczególnie w zespole Podlesianki, stały się głośne w całym kraju. Wysłannik Sparty miał nawet takiego pecha, że jego hojne propozycje nagrane zostały na taśmę magnetofonową i puszczone przez radio w sensacyjnej audycji.

Tak więc paru „kaperowników" dzięki pomocy zawodników i miejscowego aktywu sportowego, zostało całkowicie skompromitowanych. Przeciwko działalności ich ewentualnych następców wydane zostały przez władze centralne odpowiednie przepisy oraz uchwała.

Uchwała Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF poważnie utrudnia zawodnikom przechodzenie z jednego koła do drugiego; możliwe ono będzie jedynie w rzeczywiście uzasadnionych wypadkach. Jeśli klub macierzysty ze słusznych powodów nie udzieli zawodnikowi zwolnienia, ma on prawo wnieść prośbę o wykreślenie z koła. Prośba ta powinna być uwzględniona w terminie dwutygodniowym. Piłkarz wykreślony z koła nie może jednak zgłosić się od razu do innego klubu. Zwolnienie z macierzystej sekcji otrzymuje on po 12 miesiącach i wtedy dopiero ma prawo podpisać zgłoszenie do innego zespołu. W okresie odbywania przez zawodnika wewnętrznej kary dyskwalifikacji nałożonej przez jego koło nie wolno mu udzielać zwolnienia; może on tylko zostać skreślony.

Przerwa 12 miesięcy, o której mówi uchwała — to oczywiście dużo. Taka przerwa musi wytrącić zawodnika z normalnego toku zajęć treningowych i spotkań, musi ujemnie odbić się na jego formie. Bo nawet najsumienniejszy trening indywidualny nie zastąpi ani stałego treningu z drużyną pod okiem trenera, ani systematycznych spotkań i zawodów. Dlatego też trudno sobie wyobrazić, aby rozsądnie myślący sportowiec zdecydował się na złożenie prośby o wykreślenie, które przyniesie mu roczny okres przymusowego odpoczynku.

Uchwała Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF z pewnością będzie przysłowiowym kubłem zimnej wody na głowy sportowców, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych, a zarazem poważnym utrudnieniem w działalności „kaperowników". Żadna jednak uchwała nie spowoduje decydujących zmian, o ile nie zostanie poparta przez zdecydowaną postawę aktywu sportowego, który będzie czuwał nad realizacją jej postanowień. Tylko systematyczna praca aktywu, polegająca przede wszystkim na wychowaniu zawodników, na wpojeniu im prawdziwego przywiązania do barw klubowych, pomóc może w dalszej walce z kaperownictwem aż do ostatecznego zlikwidowania w naszym życiu sportowym tego potępienia godnego zjawiska.

MAGDALENA NIEPOKOJCZYCKA

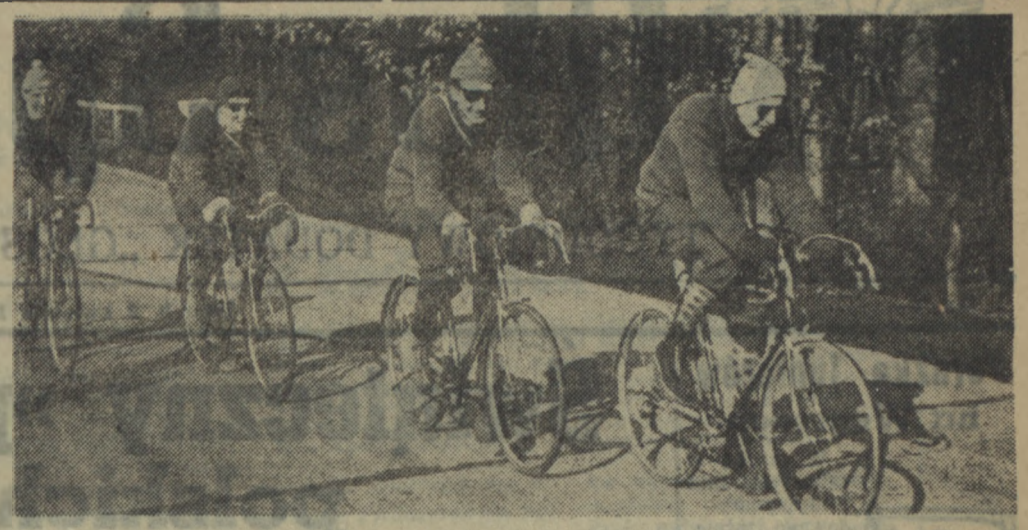

PRZYGOTOWANIA KOLARZY CZECHOSŁOWACKICH DO MIĘDZYNARODOWEGO KOLARSKIEGO WYŚCIGU POKOJU

Na zdjęciu: grupa kolarzy na treningu. Od prawej Kubr, Venclovsky, Krivka i Vesely.

FOT—CAF

Tygodnik »TOTO«

Informator i doradca wszystkich uczestników gry w totalizatora sportowego do nabycia w każdą środę we wszystkich kioskach Ruchu.

W każdym numerze znajdziecie urzędowe tabele wyników ostatniego konkursu i szczegółowe omówienie gier następnych.

Do każdego numeru TOTO dołączony jest bezpłatny kupon upoważniający do gry.

Inicjatywa godna naśladownictwa

Po wieloletnim śnie sport na terenie Słupska zaczyna ożywać. Jednym z przejawów tego pocieszającego zjawiska jest rozwijające się obecnie koło Stali przy Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych.

Ważne jest, że w Stali nie wybuchł przypadkowy „słomiany ogień". Rozpoczęto tam planową pracę, która niewątpliwie może przynieść dobre rezultaty. Przy żywym zainteresowaniu i poparciu organizacji partyjnej oraz dyrektora zakładu — Tybonia i głównego księgowego Pawełczyka, któremu leży głęboko na sercu b. istotna, bo finansowa strona poczynań koła, sportowcy Stali mogą w niedługim czasie wyjść na szersze wody.

Do uaktywnienia koła Stali zabrał się kolektyw, który kieruje pracą poszczególnych sekcji.

Chciałbym zapoznać czytelników „Głosu" z pierwszymi osiągnięciami stalowców oraz z ich planami na przyszłość.

Koło posiada sekcję piłki nożnej, boksu i tenisa stołowego, a w najkrótszym czasie zamierza założyć sekcję koszykówki.

Sekcje przeprowadzają racjonalne treningi. Duże nadzieje rokują zwłaszcza piłkarze. Doskonale zaopatrzeni w sprzęt, mają dobry narybek w drużynach juniorów i młodzików.

W ramach czynu 1-majowego stalowcy zamierzają zbudować boisko w pobliżu fabryki.

W pracy tej pomogą im robotnicy. Załoga narzędziowni zobowiązała się przepracować 240 roboczogodzin, a pracownicy ekspedycji — 120.

Dyrekcja przyrzekła dostarczyć ciągników oraz inne maszyny do niwelacji boiska. Wszystko przemawia więc za tym, że już w dniu 1 maja boisko zostanie oddane do użytku.

Koło planuje również budowę innych urządzeń, jak boisko dla lekkoatletów, tor przeszkód itp.

Rada koła postanowiła zwrócić dużą uwagę na umasowienie sportu wśród robotników SFNR. W tym roku załoga fabryki będzie mogła korzystać z przystani kajakowej, jaka zostanie uruchomiona na okres letni. Niewątpliwie znajdą się również chętni do gry w piłkę siatkową itp.

Myślę, że stalowcom można wierzyć, iż zrealizują swoje ambitne plany, które postawią ich koło na czołowej pozycji w Słupsku.

MIECZYSŁAW SZEFFER

Poznajmy nową grę — rugby

Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od chwili ukazania się wiadomości o oficjalnym wprowadzeniu w Polsce nowej dyscypliny sportu — rugby, a już wywołała ona nadspodziewanie szeroki i żywy oddźwięk. Codzienna poczta przynosi do Wydziału IX GKKF moc listów z terenu. Wiele z nich zawiera zgłoszenia drużyn, kandydatów na instruktorów, prośby o wysłanie przepisów gry itp. Fakt ten dowodzi niezbicie, że zrzeszenia i koła sportowe pragną jak najszybciej zorganizować u siebie drużyny rugby.

Mówiąc o rugby, wielu czytelników wyobraża sobie zapewne tę grę jako sport brutalny i niebezpieczny dla zdrowia zawodnika. Otóż tych spieszymy wyprowadzić z błędu. Zarzut brutalności dotyczy rugby amerykańskiego, inaczej zwanego futbolem amerykańskim, który rzeczywiście powoduje u zawodników wiele kontuzji i wyzwala u nich najniższe instynkty. Natomiast nasze rugby — europejskie, jest tak dokładnie obwarowane przepisami chroniącymi zdrowie sportowców, że staje się bardzo przyjemną i atrakcyjną rozrywką, zarówno dla zawodników, jak i publiczności. Dla jasności warto tu zaznaczyć, że statystyki europejskie notują o wiele większy procent kontuzji w piłce nożnej, aniżeli w rugby. Np. w Czechosłowacji grę tę uprawiało w 1954 r. ok. 5 000 rugbistów, a nie zanotowano u nich w tym okresie ani jednej kontuzji.

Dane te chyba jasno dowodzą, że możemy spokojnie zabrać się do tworzenia drużyn.

Rugby jest sportem wybitnie męskim, bojowym, w którym najpoważniejszą rolę odgrywają takie walory jak: szybkość, zręczność, ambicja, wytrzymałość, szybka decyzja i błyskawiczny refleks — a więc reprezentuje właściwości najbardziej odpowiadające naszej młodzieży. I dlatego spodziewać się możemy, że znajdzie u nas wiele tysięcy zwolenników i sprzyjające warunki rozwojowe.

Na czym polega to „mityczne" rugby?...

Drużyna składa się z 15 zawodników. Gra się piłką owalną, ubiór zawodników taki sam jaki noszą piłkarze, boisko trawiaste, rozmiarami równe piłkarskiemu, z tą różnicą, że bramki zastępuje się tzw. stojakami w kształcie dużej litery „H". Piłkę można nieść w ręku i biec z nią lub kopać. Ręką podawać ją można do tyłu, lub w bok, natomiast do przodu — tylko nogą. Jeśli piłka podana zostanie do zawodnika własnej drużyny stojącego w przodzie, wówczas następuje bardzo atrakcyjny moment gry — utworzenie młyna. Wygląda to w ten sposób, że 8 zawodników jednej strony i 8 z drugiej łączą się ze sobą rękoma i ginie się w pół i po wrzuceniu piłki do utworzonego w ten sposób młyna, zaczyna się wzajemnie przepychać w celu wyłuskania z tego gąszczu piłki. Po zdobyciu piłki drużyna rozpoczyna bardzo szybki, koncentryczny atak w kierunku końcowej linii boiska przeciwnika.

Punkty zdobywa się przez położenie piłki za końcową linią boiska, na tzw. polu punktowym. Za to otrzymuje się 3 pkt. i niezależnie od tego prawo do wykonania dodatkowej próby, która polega na tym, że zawodnik oddaje z oznaczonego miejsca strzał nogą na bramkę przeciwnika. Jeśli piłka przeleci ponad poprzeczkę, otrzymuje się dodatkowo 2 pkt. Ponadto 3 pkt. otrzymuje się również za strzał nogą (podczas gry), po którym piłka przeleci ponad poprzeczkę. Czas trwania meczu — 2 × 40 minut z 10-minutową przerwą (juniorzy 2 × 25 minut).

Najefektowniejsze są momenty, gdy drużyna znajdzie się w ataku, a przeciwnicy starają się powstrzymać natarcie i odzyskać piłkę. Wówczas broniący się przystępują do zaszarżowania rugbisty biegnącego z piłką. Odbywa się to w ten sposób, że rzucają się na pędzącego posiadacza piłki i starają się złapać go za biodra lub za uda. Jeśli taka szarża się powiedzie, to przytrzymany lub podający zawodnik musi natychmiast rozstać się z piłką.

Gra w rugby nie jest zbyt skomplikowana, ani pod względem technicznym, ani też taktycznym. Jest to jedna z nielicznych dyscyplin sportu, w której stosunkowo dość szybko dochodzi się do poważnej klasy. Np. w Anglii, Francji lub Rumunii, w krajach reprezentujących najwyższą klasę europejską, często spotkać można rugbistów, którzy po zaledwie jednorocznym uczciwym, solidnym i intensywnym treningu zasilają drużyny I ligi.

Teraz, gdy w całym kraju przystąpiono do zakładania drużyn, mamy nadzieję, że w szeregach polskich rugbistów nie zabraknie także i sportowców Koszalina. Jak zaznaczyliśmy już na wstępie, start dla wszystkich jest w tej chwili równy i tę szansę powinny koszalińskie koła sportowe odpowiednio wykorzystać.

ANDRZEJ KARPIŃSKI

W dorocznym biegu na przełaj o nagrodę dziennika L'Humanite rozegranym w niedzielę 25 marca w Paryżu, zwyciężył W. Kuo (ZSRR) przed J. Chromikiem (Polska).

Na zdjęciu: Chromik zbliża się jako drugi do mety.

(CAF — Telefoto)

Tydzień w SPORCIE

KIO MA WIEDZIEĆ?

ZDARZA się często, że kibice nie wiedzą do jakiego koła należy zawodnik zbyt często zmieniający przynależność klubową. Raz jest „kolejarzem", to znowu członkiem Budowlanych, a za kilka tygodni, lub miesięcy staje w szeregach Gwardii. I bądź tu mądrym...

Gorzej jednak, kiedy sam zawodnik nie wie, jakiego zrzeszenia jest członkiem. A w naszym województwie mamy niestety i takich. Na szczęście jest ich niewielu. Ale... są. Jednym z takich „białych kruków" jest Peters. Dobry lekkoatleta, solidnie trenujący, chciałby startować, ale... nie wie w jakim zrzeszeniu. Jest bowiem członkiem AZS Poznań i Sparty Złotów, a dłuższy czas trenował w... białogardzkim Kolejarzu.

Tym „rekordzistą" powinna się zająć sekcja lekkoatletyki WKKF.

NA ZŁOŚĆ MAMIE...

RÓŻNE rzeczy robią dzieci na złość mamie. Mówi się np. o jednym, które dla przekory nogi sobie odmroziło...

Przekora sportowców jest jednak nieograniczona. W ub. niedzielę kilku dobrych biegaczy nie startowało w biegach przełajowych, ponieważ... kierownik sekcji nie skierował ich do poradni lekarskiej, a niezbadanych — sędziowie nie dopuścili do udziału w imprezie.

Były więc pretensje, że kierownik „nawalił", że nie ma troski o zawodnika itp. Zawodnicy, o których mowa, już dawno przestali ssać z butelki (przynajmniej tej ze smoczkiem) i wydaje się, że sami powinni dbać o swoje zdrowie. Przede wszystkim sami.

WALKOWER SĘDZIÓW

JEŚLI już jesteśmy przy lekkoatletyce, to warto kilka słów poświęcić „cichym bohaterom" niedzielnych przełajów. Byli nimi niewątpliwie ci sędziowie, którzy zastępując nieobecnych kolegów, z wielkim trudem prowadzili imprezę. Ale głośnymi bohaterami powinni stać się ci wszyscy arbitrzy, którzy zlekceważyli zawody i nie stawili się ani w sobotę na szkolenie, ani w niedzielę. Zacznijmy wreszcie zwalczać walkowery sędziów, bo początek sezonu wykazał już, iż trzeba poważnie wzmocnić dyscyplinę.

ZAWADZKI

TAK, „perełka mistrzostw Polski w boksie", jak nazwała go krajowa prasa sportowa. Wiadomo, chodzi o Zawadzkiego. Pięściarz koszalińskiej Sparty, chociaż odpadł już w pierwszej walce, zdobył wiele uznania za swoją piękną postawę na wrocławskim ringu. Utalentowany Zawadzki zwrócił na siebie uwagę fachowców i być może wypłynie na szersze wody. Tymczasem pozostaje mu pracować nad sobą wytrwale, aby w pełni wykorzystać wielki talent.

Zawadzki wywiózł z mistrzostw Polski miano „perełki" którym koszalińscy kibice zdążyli go ochrzcić już na serio.

Ważne dla instruktorów lekkoatletyki

Jak już podawaliśmy komisja weryfikacyjna WKKF w Koszalinie przesunęła termin weryfikacji instruktorów lekkoatletyki z 3 na 9 kwietnia.

Przed komisją obok instruktorów staną również działacze, którzy nie posiadając jeszcze uprawnień, prowadzą już sekcje lekkoatletyczne. Ważnym jest, aby zgłosiło się ich jak najwięcej, aby wszyscy ci, którzy mogą zdobyć uprawnienia, nie zostali pominięci przy weryfikacji.

W tym roku lekkoatleci zamierzają szerzej niż w poprzednich latach rozwinąć swoją działalność. A bez instruktorów, bez dopływu nowych kadr do pracy, trudno będzie myśleć o szybkim postępie.

Przypominamy więc raz jeszcze: 9 kwietnia weryfikujemy instruktorów lekkoatletyki.

Coś tu nie gra

Budowlani Złocieniec, zamiast rozwijać się coraz lepiej, stanęli od dawna w miejscu a nawet wykazują tendencję do obniżenia poziomu pracy sportowej.

Piłkarze nie przeprowadzili żadnej zaprawy przed sezonem, kasa koła jest pusta, a zarząd z przewodniczącym koła na czele — Białkiem, nie martwi się jakoś o przyszłość i nie czyni energicznych starań o polepszenie sytuacji koła.

Myślę, że kołu powinni pomóc działacze z rady okręgowej ZS Budowlani oraz związków zawodowych. Budowlani Złocieniec, to dawna Sparta, która w ub. latach miała poważny dorobek. Warto przypomnieć obecnej radzie koła o dobrych tradycjach.

A. Gadomski
Złocieniec